

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznik Mk. 4.50. Kwartałnik Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznik Mk. 4.50. Kwartałnik 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem.

Zwyczajnie: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpali).

Drobna: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.

Nadsztafki (po tekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.

Hakrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W działach handlowych: Mk. 1.75 za wiersz petit. (str. 4 (szp.

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Zagadnienie polskiej konstytuancy

Trzy są główne sposoby, którymi nadana być może pewnemu państwu konstytucja: 1) albo przez osobno w tym celu zwołane zgromadzenie narodowe, czyli konstytuante, albo sposobem okrojowania, t. zn. narzucenie przez monarchę bez porozumienia się z reprezentacją narodową; albo sposobem umowy między monarchą a narodem, względnie jego reprezentacją. Stosownie do źródła, z którego narodziła się dana konstytucja, różniamy konstytucje, uchwalone, okrojowane i umówione.

O ile można przewidzieć, konstytucja państwa polskiego będzie miała charakter konstytucji uchwalonej. Uchwalenie konstytucji państwa polskiego należeć będzie zapewne do pierwszego Sejmu polskiego, którego skład i zakres działania ustalony jest w rządowym projekcie ustawy „o porządku zwołania, otwarcia i obrad pierwszego Sejmu polskiego”, przedłożonym Radzie Stanu.

Artykuł 27 tego projektu powiada, że „sprawy, związane z oznaczeniem granic państwa, jego ustroju politycznego i konstytucji, jego stosunku do innych państw w zakresie politycznym, wojskowym i gospodarczym, oraz wybór Monarchy, rozważane i decydowane będą na łącznym posiedzeniu obu Izb sejmowych pod przewodnictwem marszałka Senatu lub pod jego nieobecność marszałka Izby poselskiej. Projekt ustawy, przyjętej przez Sejm, staje się prawem po uzyskaniu sankcji Rady Regencyjnej”.

Trzy zatem czynniki będą miarodajne przy uchwalaniu konstytucji państwa polskiego: Senat, Izba poselska i Rada Regencyjna.

Ze względu na niesłychaną ważność materji, jakie wyżej wymienione czynniki rozstrzygać będą, trzeba im się przyjrzeć bliżej i szczerze.

Rola Rady Regencyjnej jest ściśle ustawą określona. Będzie ona miała prawo sankcji poniekąd monarchej. Zwyczaj konstytucji nakazuje, aby każdy ważniejszy projekt rządowy, nim wniesiony zostanie do ciała ustawodawczego, uzyskał sankcję początkową, a to celem uniknięcia potem rozbieżności między rządem a głową państwa. Niewątpliwie tak było i z projektem ustawy o pierwszym Sejmie polskim. Możemy przyjąć za pewnik, że on uzyskał zgodę Rady Regencyjnej.

Co się tyczy Izb sejmowych, pierwsze miejsce zajmie Izba poselska. Wyjdzie ona z wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych. Jakkolwiek jednak ordynacja wyborcza do Izby poselskiej będzie bardzo postępową — o ile ją, naturalnie, w takiej postaci uchwali Rada Stanu — nie należy mieć przesadnych obaw co do „zradkalizowania” Izby poselskiej. Wybory w Holandji, które odbyły się niedawno, wykazały dobitnie, że bardzo skutecznym środkiem na zbyt wielkie „zradkalizowanie” ciał parlamentarnych jest prawo proporcjonalne, które zabezpiecza stosowną reprezentację każdej żywej mniejszości. Do wyborów do Izby poselskiej stanie u nas niewątpliwie kilka grup politycznych i każda licniejsza grupa może liczyć na zdobycie pewnej liczby mandatów. Będzie tych mandatów do rozdziału około 198—200.

Równorzędny pod względem prawnym a liczebnie mniejszym będzie Senat jako druga Izba sejmowa. Senat liczyć będzie 1/3 posłów Izby poselskiej, czyli około 132. Skład Senatu polskiego będzie dosyć skomplikowanym. Tylko jedna połowa Senatu będzie wybieralna. Druga połowa będzie się składała z senatorów wirylistów i senatorów nominatów. Do wirylistów i nominatów zaliczyć należy: 1) biskupów, 2) jednego przedstawiciela duchowieństwa ewangelicko - augsburskiego, jednego przedstawiciela duchowieństwa ewangelicko - reformowanego i jednego przedstawiciela rabinatu, mianowanych przez Radę

Regencyjną na czas piastowania urzędu duchownego, 3) prezydenta Najwyższego sądu, prezydenta Najwyższego trybunału administracyjnego i prezesa stowarzyszenia naukowego, wskazanego rozporządzeniem Rady Regencyjnej (wszyscy przez czas zajmowania urzędów, 4) senatorów w liczbie 14, mianowanych przez Radę Regencyjną z pośród kandydatów, przedstawionych po trzech na każde krzesło przez zrzeszenia oznaczone rozporządzeniem Rady Regencyjnej, a mianowicie: a) 4 przedstawicieli zrzeszeń rolników, b) 3 przedstawicieli zrzeszeń przemysłowych, c) 3 przedstawicieli zrzeszeń handlowych i współdzielczych, d) 3 przedstawicieli zrzeszeń zawodowych robotniczych, e) 1 przedstawiciel zrzeszeń naukowych, 5) na pozostałe krzesła mianowani będą przez Radę Regencyjną znawcy spraw państwowych i społecznych, potrzeb nauki i sztuki.

Taki będzie skład nie-wyberalnej połowy Senatu.

Druga połowa Senatu — wybieralna — złoży się w sposób następujący: 1) czwarta część senatorów obieralnych (16) wybiorą właściciele większej posiadłości (posiadacze co najmniej 300 morgów), 2) 17 członków obiora wiejskie rady gminne w wyborach pośrednich, 3) 13 senatorów wybiorą organy samorządu miejskiego (rady miejskie) w wyborach bezpośrednich, dalej (20) właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych, (zatrudniających najmniej 50 robotników i urzędników lub o kapitale zakładowym najmniej 500.000 mk. pol.), właściciele większych zakładów handlowych (najmniej 500.000 mk. pol. kapitału zakładowego), dalej wyższe zakłady naukowe oraz członkowie Izb adwokackiej i lekarskiej.

Cały Senat miałby zatem przeważający charakter przedstawicielstwa klas zamożnych i wysoko hierarchicznie postawionych.

Zasadnicze sprawy naszego państwa załatwiane będą — jak wyżej powiedziano — „na łącznym posiedzeniu obu Izb sejmowych”. A więc przy ustalaniu kwestji granic naszego państwa, ustroju politycznego, sojusze z innymi państwami, unji wojskowej czy gospodarczej wreszcie przy wyborze głowy państwa Senat i Izba poselska tworzyć będą jedno ciało parlamentarne. W ten sposób nasza polska konstytucja będzie daleką od innych tego rodzaju zgromadzeń narodowych, które spotykamy w historii. Będzie ona ciałem bardzo umiarkowanym — obawiać się należy, czy na obecny rozwój stosunków społecznych nie zanadto. Przeciw Senatowi w formie zaprojektowanej przez komisję konstytucyjno - sejmową wyłoniła się zarówno w opinii publicznej i prasie demokratycznej, jako też na komisji sejmowej Rady Stanu bardzo stanowcza opozycja. Istnieją oboje polityczne, które zwalczają samą istotę senatu i chcą ograniczyć się do Sejmu jednoizbowego. Pamiętać przytem należy, że stronnictw najbardziej lewicowych w Radzie Stanu nie ma, bo one usunęły się od udziału w wyborach i od nominacji.

Z tego wynika, że skład polskiej konstytuancy, t. j. pierwszego Sejmu polskiego, wymaga dużej reformy — przedewszystkiem o ile chodzi o Senat. Należy unikać u samego początku zakładania fundamentów pod państwo polskie zbyt namiętnych walk o te podwaliny, bo to osłabi samo państwo. Należy zgodzić się na rozumny kompromis czynników w narodzie żywych i żyjących i mieć wzgląd na ducha czasu i przeobrażenie się państw w kierunku demokratycznym.

Słusznie bowiem powiedział prof. Buzek, współtwórca konstytucji i główny referent komisji sejmowej: „Konstytucja nie może być anachronizmem, inaczej byłaby nietylko skazana na rychłą zagładę, ale narażałaby poważnie bezpieczeństwo państw na zewnątrz i wewnątrz, jego spójność i siłę”.

Maciej Ligeza.

Ukraińcy o podziale Galicji.

„Ukraińskie Słowo”, które teraz wierniej, aniżeli „Dilo”, odbija poglądy ruskich kół politycznych w Galicji, omawia w artykule, zatytułowanym „Czas zdeklarować się”, obecną sytuację polityczną w Austrii, o ile dotyczy spraw polsko-ruskich.

„Sprawa podziału Galicji — pisze, między innymi — doszła do tego stadium, które wymaga szybkiej decyzji. Mgła, która ją dotąd otaczała, dalej istnieć nie może. Obie strony, Polacy i Ukraińcy, znajdują się w stanie zdenerwowania, obie są niezadowolone, a rząd i parlament nie mogą liczyć z pewnością na żadną z tych grup. Ten stan pogarsza sytuację; sprawa musi wyjaśnić się, rząd musi się zdeklarować. Jeżeli rząd naprawdę postanowił przeprowadzić podział Galicji i zabezpieczyć w ten sposób historyczny i kulturalny rozwój Ukraińców, w takim razie pozyska ich z duszą i ciałem dla państwa, ale i Polacy, chociaż z początku będą się burzyli, nie zostaną dla Austrii straceni. W danych okolicznościach niema dla nich korzystniejszego wyjścia, jak austro - polska kombinacja polityczna. Mimo to stawiają Polacy niemożliwe do urzeczywistnienia żądanie, aby im pozostawić obszary na wschód od Sanu i Wieprza. A stawiają to żądanie, aby móc potem podczas targów coś opuścić. Oprócz tego Austrija zanadto rozpuściła (!) Polaków i przyzwyczaiła ich do stawiania najdalej sięgających żądań. Lud polski w zachodniej Galicji i w Królestwie kongresowem właściciel mało interesuje się wschodnią Galicją (?). Polacy z rodzimej (koralowej) Polski patrzą na wschodnią Galicję co najwyżej jako na przedmiot targu, bez którego bardzo dobrze można się obejść. Przeciwno podziałowi Galicji protestują tylko Polacy ze wschodniej Galicji, mianowicie polscy dzielnicy i biurokraci; jedni z obawy o ziemię, drudzy o posady”.

„Skoro rząd zdecyduje się podzielić Galicję, to Polacy pogumują (!) przez kilka tygodni, a potem pogodzą się z faktycznym stanem rzeczy i będą dalej popierać Austrię. Ukraińcy nie mogą dłużej pozostawać w takiej niepewności. Są oni obecnie faktycznie stroniectwem rządowem i uchwalają wszystkie państwowe konieczności, chociaż w kraju nie się nie zmieniło. Tymczasem pokój z Ukrainą nie został dotychczas ratyfikowany i Ukraińcy nie widzą żadnych usłowań rządu co do przeprowadzenia reform w państwie i kraju. Chodzą jakieś niejasne pogłoski, to o przyłączeniu Galicji do Polski, to o podziale Galicji. Tak dalej być nie może; raz wreszcie musi rząd zdeklarować, czy i jak przeprowadzi podział Galicji”.

„Krają słuchy o zamiarze podziału Galicji po linję Bugu. W broszurze „Wiederverfün-gung Oesterreichs”, która odbija pomysły kół rządzących, mowa jest o wyłączeniu ze wschodniej Galicji powiatów cieszanowskiego, przemyskiego, liskiego, mościckiego i innych. Gdyby w ten sposób miano przeprowadzić podział Galicji, lepiej by było o tem nie mówić. Na taki podział nie zgodzi się żaden ukraiński polityk, tak samo nie zgodzi się, aby po podziale Galicji przyłączyć cały kraj, jako autonomizowaną jednostkę na wzór Chorwacji do Polski, a dopiero pośrednio do Austrii. Gdyby podział kraju miał nastąpić według tej metody, niech lepiej zostanie wszystko po dawnemu”. Kończy się artykuł ukraińskiego organu wyliczaniem fantastycznych usług, oddanych przez Ukraińców Austrii.

W formie dość prymitywnej odzwierciedlają powyższe wywody zapatrywania przywódców ruskich w Galicji. Niema potrzeby wskazywać zawarte w nich fałszywe i przekreślenia. W sposób naiwny usiłuje „N. Słowo” wyperswadować rządowi, że Polacy w razie podziału Galicji „poszumiają” przez tydzień, że przeciwko podziałowi kraju są tylko Polacy z wschodniej Galicji i t. p. Cała ta argumentacja polega przytem na złej wierze, bo i Rusini wiedzą dobrze jakie są zapatrywania całej

narod polskiego na sprawę podziału Galicji, lub zaboru ziemi chełmskiej. Te dwie sprawy mają zasadnicze znaczenie dla całej Polski i niema Polaka, któryby je traktował jako przedmiot targu. W jednej tylko kwestji można zgodzić się z ruskim dziennikiem; istotnie wielki już czas, aby rząd zdeklarował się otwarcie, aby usłała obecna niejasność; trzeba położyć koniec tym zakulisowym intrygom, które doprowadziły do traktatu brzeskiego.

Front w Albanji.

Od pewnego czasu zapanowało na froncie macedońsko - albańskim niezwykle ożywienie. Front ten powstał w swoim czasie celem przyniesienia pomocy armji serbskiej, rozbitej przez koncentryczny atak bułgarsko - niemiecko - austriacki. Pomoc jednak przyszła za późno i w rezultacie wojska angielsko-francuskie pozostały w Salonikach, bez wyraźnego wytkniętego celu. Później trzeba było operacje rozszerzyć, aby utrzymać przynajmniej grecką Macedonję i w ten sposób nie dopuścić do związku pomiędzy Grecją a mocarstwami centralnymi. Wywiązały się stąd długie walki, które doprowadziły do opuszczenia Monasteru przez wojska sprzymierzone. Od półtora roku Anglijcy i Francuzi nie mogli się posunąć. Front ustalił się na przestrzeni od zatoki Orfano na morzu Egejskiem do jeziora Preipa na przestrzeni 250 km. jednocześnie nastąpiła okupacja Walony przez Włochów, którzy dla zabezpieczenia swoich pozycji, byli zmuszeni obsadzić linję rzeki Wojusy.

W roku 1917 wskutek zmiany panującego w Grecji, kraj ten wszedł w porozumienie z koalicją, a wojska greckie przyłączyły się do korpusu okupacyjnego angielsko - francuskiego. Rozmaite strategiczne i polityczne względy skłoniły Włochów i ich sprzymierzeńców do utworzenia jednolitego frontu; istotnie lewe skrzydło tak zwanej armji wschodniej posunęło się ku zachodowi, a prawe skrzydło korpusu włoskiego rozszerzyło swoje pozycje ku wschodowi. Spotkanie nastąpiło na terytorjum greckim, mniej więcej w okolicach Floricy i w ten sposób powstał macedońsko - albański front od morza Egejskiego do Adriatyckiego.

Odcinek albański wynosi 180 km i ciągnie się od jeziora Ochrida przez Tomoricę i Kalos do dolnego biegu Wojusy. Na froncie albańskim stoją naprzeciwko siebie wojska włoskie i austriackie, na froncie macedońskim po jednej stronie wojska bułgarskie i niemieckie, po drugiej francuskie, angielskie i greckie.

W Albanji panował długo względny spokój, przerywany od czasu do czasu drobnymi utarczkami; dopiero od chwili rozpoczęcia ofensywy austriackiej nad rzeką Piave, rozpoczęli Włosi poważniejsze operacje nad Wojusą, chcąc związać ustawione tam austriacko-węgierskie oddziały. Przewaga liczebna była po stronie Włochów i pod silnym ich naciskiem wojska austriackie opuściły swoje dotychczasowe pozycje i ustawiły się wzdłuż linji rzeki Sanneni - Devoli. Jednocześnie lewe skrzydło armji koalicyjnej rozpoczęło ofensywę po obu brzegach dolnego Devoli, aby wyrównać front cokolwiek ku północy, wydlużony przez odwrót Austriaków.

Nielatwo określić dalsze plany koalicji. Wielka akcja w Albanji i Macedonji nie wydaje się zbyt prawdopodobną ze względu na olbrzymie terenowe trudności. W samej Albanji, zwłaszcza wzdłuż brzegów Adriatyku, posuwanie się naprzód jest stosunkowo łatwe, ale wówczas wojska, wysunięte ku północy, byłyby stale narażone na flankowe ataki z gór albańskich.

W chwili obecnej — jak stwierdzają komunikaty sztabu austriacko-węgierskiego — wojska austriackie, cofając się z wolna, koncentrują się nad brzegami Skumbi, na południe od Durazzo.

Z Rady Stanu.

Komisja sejmowa.

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisji sejmowej, na którym znaleźli się także: p. minister Stecki, marszałek p. Pułaski, wicemarszałkowie pp.: Mikułowski-Pomorski i Bądziński, referendarz koronny p. Siemieński, hr. Hutter-Czapski, komisarz rządowy p. Iżkowski i dr. Nowicki.

Kwestja zasady wyborów była tematem dłuższego referatu p. Ochimowskiego, który omawiał w nim powszechność, tajność, równość i bezpośredniość wyborów.

Następnie rozpatrywano sprawę poszczególnych przymiotników wyborczych w myśl wniosku p. Siemieńskiego.

Przy dyskusji nad powszechnością wyborów ograniczono się wyłącznie do omówienia czynnego prawa głosowania. Posłowie Wilczyński i Krasuski (Zjed. Nar.) oświadczyli, się za powszechnym, czynnym prawem głosowania, w wieku lat 21 i żądali przyznania tegoż prawa kobietom. W tym samym kierunku złożyli również żądania przedstawiciele Klubu Ludowego, pp.: Wyrzykowski i Ostachowski. Przeciw udzieleniu prawa wyborczego kobietom zabierali głos inni mówcy, popierając swe wywody różnemi argumentami. Pp. Libicki i Simon przemawiali za udzieleniem tego prawa ale tylko niektórym kategoriom kobiet. Z kolei dyskutowano nad sprawą wieku uprawniającego do wyborów, który proponowano ustalić w 25-tym roku życia.

Warunek rocznego osiedlenia uprawniającego do wyborów uznają znaczna część mówców za niesłuszny. Proponowano natomiast zmniejszyć ów termin do 3-ich miesięcy.

Szereg mówców zabierał następnie głos w ważnej kwestji, oświadczać się za przyznaniem czynnego prawa głosowania także i analfabedom, motywując swe wywody tem, że lud nasz w życiu gminnym wykazuje się znacznym wyrobieniem społecznym. Tematu tego nie zdołano wyczerpać tak, że kilku mówców zapisanych jest na następne posiedzenie komisji.

Komisja petycyjna.

Wczorajsze posiedzenie komisji petycyjnej odbyło się pod przewodnictwem p. Fudakowskiego.

Rozpatrywano na niem sprawę petycji mieszkańców ziemi suwalskiej, na podstawie której zredagowano wniosek, celem wniesienia go na plenarnem posiedzeniu Izby. W ciągu ogólnej dyskusji w sprawie Chelmszczyzny i etapów, ks. Janusz Radziwiłł, dyrektor departamentu politycznego udzielał wyjaśnień.

Sprawy petycji byłych urzędników poczty i telegrafów uchwalono nie zatwalać, póki rząd polski nie będzie rozporządzał spodziewanemi materjałami w tej sprawie.

Zreferowanie innych petycji zlecono p. Jabłońskiemu.

Komisja sądowa.

Wczorajszemu posiedzeniu komisji sądowej przewodniczył p. Libicki. Delegat ministerjum sprawiedliwości p. Chelmiński, oraz delegat ministerjum skarbu dr. Rosenkranz zażądali usunięcia z porządku obrad projektu zmian w przepisach o kosztach sądowych, czemu komisja uczyniła zażość. W dalszym ciągu posiedzenia p. Sekutowicz referował projekt przepisów o taksie dla komorników sądowych, który komisja po przedyskutowaniu go przyjęła, ze zmianą 10 artykułu.

Komisja ochrony pracy.

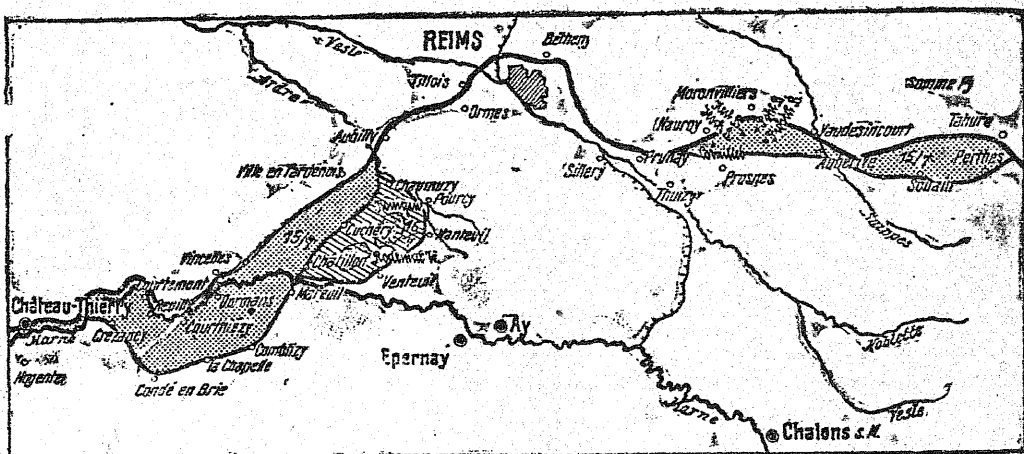
Organizacja komisji tej dokonana została wczoraj. Zebranie otworzył w przemówieniu swem marszałek p. Pułaski, poczem nastąpiły wybory do prezjdium komisji. Przewodniczącym obrano p. Humnickiego, wiceprezsem p. G. Skarbińskiego, sekretarzem p. G. Simona. Posiedzenia komisji odbywać się będą w poniedziałki, o godz. 10-iej przed południem, oraz we czwartki o godz. 12-iej w południe.

Z komisji rolnej.

W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia Komisji rolnej, komunikują tam jeszcze, co następuje:

Sekretarz odczytał wnioski przesłane komisji, a mianowicie: 1) p. Starzyńskiego, 2) p. Kosiora, 3) p. Minkiewicza i 4) memoriał centralnego Tow. rolniczego. Przewodniczący Chaniewski proponował podział dyskusji nad wnioskami na sprawy: 1) rekwizycji, 2) cen, 3) apro wizacji i 4) dostarczenia surowców. Minister Dzierzbicki odczytał następnie pismo p. generał-gubernatora warszawskiego, zawiadamiające o ustanowieniu 1) co do przymusowego zakupu 3.000 sztuk bydła dla reemigrantów, wśród których pewną część stanowią reemigranci, powracający z Rosji, 2) co do ograniczenia konsumcji mięsa przez zawieszenie w dostawie mięsa kontyngensowego w ciągu miesięcy 5 dla Łodzi i Warszawy.

Po wyjaśnieniach w tej sprawie ministra Dzierzbickiego, komisarza cesarsko-niemieckiego, hr. Lerchenfelda, i ożywionej dyskusji, w której wziął udział szereg mówców, komisja uznała, że 1) przeprowadzenie postu pięciomiesięcznego jest niemożliwe z powodu słabego odżywiania naszej ludności, 2) że mięsa, pochodzące z oszczędności podczas tego postu nie może być zabierane na rzecz wojska, ale



TEREN OSTATNICH WALK NA ZACHODZIE.

przeznaczone być musi na rzecz źle zaopatrzonych miast i 3) że należy zwrócić uwagę na ilość mięsa, wywożonego pocztą i t. p.

Na wniosek p. Targowskiego postanowiono wybrać komisję dla wszystkich zagadnień, dotyczących rekwizycji, apro wizacji i cen. Do komisji tej weszli pp.: Fudakowski, Brudziński, Świecki, Krzywkowski i Starzyński.

Ferje Rady Stanu.

Na wczorajszem posiedzeniu prezjdium Rady Stanu, zapadła uchwała wedle której ferje Rady Stanu rozpoczyna się d. 28 b. m. i trwać będą do d. 3 września. W wypadku, gdyby ustawa o ochronie lokatorów nie została do tego czasu zatwiona, w takim razie odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie dla zatwiania tej sprawy w sierpniu. Termin tymczasowego wstrzymania eksmisji, upływa bowiem w d. 10 sierpnia.

Z konferencji stronictw u Seidlera.

Wiedeń, 19 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Omawiając nocne przyjęcie u d-ra Seidlera polski socjal-demokrata Daszyński skarżył się na zależność zagranicznej i wewnętrznej polityki Austrii od Niemiec, krytykował jaknajostrejższy rząd wrogiemu parlamentowi biurokracji i protestował przeciwko pokojowi brzeskiemu. Mówca wskazał na koleje, jakie przeszła sprawa polska.

O austro-polskim rozwiązaniu niema już wogóle mowy. Polacy nie poświęcili mu ani jednej lzy. Jakże formy przyjmie państwo polskie, o tem rozstrzygnie wola narodu polskiego i historia.

Mówca podkreślił wreszcie z naciskiem konieczność zakończenia wojny.

Wszecchpolak Głabiński oświadczył, że naród polski dochowa wierności politycznemu ideałowi swemu, streszczającemu się w zjednoczeniu wszystkich ziem polskich i w dostępie do morza. Mówca zapowiedział jaknajostrejższą opozycję przeciwko rządowi.

Tytaniczny bój.

Genewa, 19 lipca.

Dzienniki francuskie, które tu nadeszły na różne tony rozpisują się o ostatnich wypadkach na froncie. Wszystkie one jednak zgadzają się na to, że rozpoczęła się olbrzymia bitwa, która prawdopodobnie będzie rozstrzygająca.

Lugdunski „Progress“ pisze:

Wybiła najpoważniejsza godzina wojny. Walka, która się teraz rozpoczyna, będzie, zdaje się, największą, jaką znają wogóle dzieje ludzkości. Obaj przeciwnicy szybko ale z wyrachowaniem przygotowali i nagromadzili wszystkie zasoby bojowe, jakimi tylko rozporządzają.

Walka jest tytaniczna, a może być nawet nagle, w krótkim przeciągu czasu rozstrzygnięta.

„Petit Parisien“:

Uderzenie nieprzyjaciela było straszliwe. Opór był jednak w równym stopniu zdecydowany, zajadły, rozpaczliwy.

„Populaire“ wywodzi:

Walka, która rozgorzała teraz na przestrzeni 80 kilometrów przyniesie nam ze sobą dni a może tylko godziny denerwującego niepokoj.

Jak dotychczas, zdaje się, zapasy nie przyniosły niespodzianki, mają one względnie normalny charakter. Powolne, krok za krokiem ustępowanie naszych sił jest przeciwieństwem tylko zjawiskiem towarzyszącym każdej ofensywie w armji atakowanej.

Tym razem nie udało się nieprzyjacielowi sprawa z tym t. zw. momentem zaskoczenia.

Genewa, 19 lipca.

Prezydent Poincaré odwiedził ofiary ostrzeliwania Paryża, jak również i miejsca, na które padły pociski niemieckie.

Gabinet Bratianu w stanie oskarżenia.

Bukareszt, 19 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Izba rumuńska przyjęła 115 głosami przy 2 wstrzymujących się przedstawiony z inicjatywą parlamentu wniosek w sprawie postawienia w stan oskarżenia gabinetu Bratianu. Od głosu wstrzymali się 2 posłowie nacjonalisci.

Wynik głosowania, które dokonane zostało przy pomocy imiennego wywoływania, powitany został burzą oklasków. Wydziałowi, złożonemu z 7 posłów, polecono rozpocząć śledztwo.

Bukareszt, 19 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Kilku ministrów z gabinetu Bratianu, którzy jeszcze nie zostali postawieni w stan oskarżenia, zakomunikowało prezesowi parlamentu, iż solidaryzują się najzupełniej ze swymi kolegami i żądają, aby ich również postawiono w stan oskarżenia. W kwestji tej pisze organ rządu „Steagul“ co następuje:

Ludzie naiwni upatrywać będą w tem postępowaniu przejaw rycerskości, atoli ludzie rozumni wiedzą, że idzie tu jedynie o fortel polityczny. Solidarność ministrów jest sprawą nie ulegającą żadnej wątpliwości, to też gdyby parlament chciał wszcząć proiec przeciwko byłym ministrom, pociągnąłby do odpowiedzialności wszystkich ministrów gabinetu Bratianu.

Parlament nie chce jednak karać zamiarów politycznych, jeno ściśle określone i stwierdzone działania, które spowodowały ruinę kraju. Należą do niej: pogwałcenie konstytucji przez sprowadzenie do kraju obcej armji, niedostateczne przygotowanie armji i okradzenie skarbu państwa; za przestępstwa pociągnięci mogą być do odpowiedzialności jedynie ci, co je popełnili.

O interwencji Japonji.

London, 19 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Biuro Reutersa donosi z Tokjo: Rada dyplomatyczna zebrać się miała dzisiaj, w celu sankcjonowania decyzji rządu w sprawie propozycji amerykańskich, dotyczących wspólnej interwencji amerykańsko-japońskiej, została jednak odroczone skutkiem opozycji 2 członków, którzy uważali, że położenie na Syberji nie jest tak krytyczne, żeby aż wymagało interwencji Japonji.

Berlin, 19 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Biuro Wolffa donosi: Rotterdamski korespondent „Voss. Ztg.“ telegrafuje w sprawie powyższego doniesienia „Timesa“, że, co się tyczy niżej, nie pozostawia ono nic do życzenia.

Doniesienie to rozpowszechniane jest jednak przez agencję Reutersa. Wobec tego jednak, że Reuter niema zwyczaju rozpowszechniania o ile możności doniesienia, nieprzyjemnych dla koalicji, wnosić stąd należy, że doniesienie „Timesa“ stanowić ma przygotowanie do faktów, nieprzyjemnych dla koalicji.

Korespondent „Voss. Ztg.“ komunikuje nadeszłe z Londynu poufne doniesienia, które twierdzą, że Japonja niema weale zamiaru poddania się postanowieniom koalicjantom, nabrała bowiem innego poglądu na stan rzeczy na Syberji. Japonja poleca np. przedstawicielom swoim rokować z rosyjskim rządem oświetów; w celu otrzymania do pewnego stopnia gwarancji spokoju na Dalekim Wschodzie, wycofana być ma po ukończeniu rokowań większość wojsk japońskich z Władywostoku.

W każdym jednak razie nie można po Japonji oczekiwać, aby chciała wyzyskać obecne położenie w Rosji, w celu ożęnego przeprowadzenia tam swoich czy też cudzych interesów. Japoński prezes ministrów przypuszczenie podobne odrzucił energicznie przed kilku dniami w rozmowie z pewnym dziennikarzem angielskim. Wyraził on żal, że przez obcych — to znaczy angielskich — propagandystów rozpowszechniane są obecnie podobne tendencyjne wiadomości o Japonji. Rząd działał w Azji wschodniej nie na własną odpowiedzialność, lecz na podstawie wspólnych uchwał sprzymierzonych.

Uchwały dalsze powzięte zostały nie przez wszystkich sprzymierzonych łącznie, wobec tego Japonja nie może działać wbrew interesom własnym, jeżeli przez niektórych sprzymierzonych kute są plany, z którymi inni sprzymierzonymi się nie zgadzają.

Prezes ministrów oświadczył w końcu, że nie sądzi, ażeby stosunki w Azji wschodniej zmusić mogły Japonję do dania pierwszeństwa środkom wojennym przed rokowaniami pokojowemi.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt, 19 lipca.

(Telegram W. A. T.)

W parlamencie węgierskim prezes ministrów, Wekerle, w odpowiedzi na interpelację posła Barty w sprawie konferencji w Salzburgu oświadczył, że w Salzburgu odbywają się tylko przygotowania. Zmiany, jakie w międzyczasie zaszły w Niemczech, wpłynęły do pewnego stopnia na zwłokę w porozumieniu kierujących meżów stanu. Rokowania w Salzburgu dotyczą jednak właściwie głównie spraw targowych i celnych.

Chodzi narazie tylko o narady referentów, które jednak nie mogą być uważane za decyzje ostateczne, dopóki nie uzyskają sankcji właściwych rządów. Odpowiedź ministra przyjęła parlament do wiadomości.

Rokowania niemiecko-holenderskie.

Haga, 19 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Korrespondenz Bureau donosi: Pozostająca w związku z ustąpieniem gabinetu niepewność położenia wewnętrznego nie pozostała bez wpływu na daleko już posunięte rokowania gospodarcze pomiędzy Niemcami a Holandją. Uchodzą za rzecz pożądaną, aby delegaci holenderscy, zanim się wypowiedzą, zorientowali się w poglądach, jakie w nowym gabinetcie na sprawy gospodarcze panują.

Z uwagi na to nastąpiła przerwa w rokowaniach. Delegaci niemieccy wyjechali do Berlina.

Przed wielką ofensywą włoską.

Zurich, 19 lipca.

(Telegram W. A. T.)

„Tagesanzeiger“ donosi, że Diaz miał podobno oświadczyć, jakoby najbliższe tygodnie będą miały decydujące znaczenie dla celów wojennych Włoch. Wiadomość ta wskazuje na zamiar rozpoczęcia wielkiej ofensywy włoskiej.

Czecho-Słowacy.

London, 19 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Biuro Reutersa donosi z Pekinu, że Czecho-Słowacy posuwają się od Irucka koleją wzdłuż południowego wybrzeża jeziora Bajkalskiego. Semionow, toczy znowu walki z bolszewikami.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 19 lipca:

Na terenie z obydwu stron Asiago odparto ogniem, względnie kontratakami, ataki nieprzyjacielskie, wykonane po silnym przygotowaniu artyleryjskim.

Rozchwiał się również atak włoski w dolinie Brenty.

W Albanji potyczki wojsk czołowych.

Szef sztabu generalnego.

Austria zmęczona jest wojną.

Genewa, 19 lipca.

Dziennik Pichona „Petit Parisien” pisze w sprawie oświadczenia hr. Buriana, że jest to ponowny dowód, iż monarchja naddunajska zmęczona jest wojną, o ile wogóle trzeba na to dowodów.

Hr. Burian ponowił jeno próby, o których hr. Czernin i tylu innych dawalo do zrozumienia w imieniu państwa.

Odjazd posła v. Hintzego.

Chrystjanja, 19 lipca.

Posel niemiecki v. Hintze odjechał do Berlina.

„Berliner Tageblatt” donosi, że nowy sekretarz stanu, v. Hintze, przybędzie w piątek wieczorem do Berlina. Prawdopodobnie już w sobotę obejmie on swój urząd.

Zniesianie dni bezmiesnych we Francji.

Genewa, 19 lipca.

Z nad granicy francuskiej donoszą: Osobne zarządzenie rządowe znosi dni bezmiesne w całej Fracji, począwszy od dnia 20 lipca.

Proces Malvy'ego.

Paryż, 19 lipca.

Biuro Havasa donosi: Prokurator wypowiedział dzisiaj w sądzie najwyższym energiczną mowę oskarżającą, w której oświadczył, że Malvy jest współwinnym zdrady. Za przestępstwo to, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, należy się minimum 5 lat zamknięcia w twierdzy.

Obroncy Malvy'ego w odpowiedzi na to wnieśli memoriał, w którym dowodzą, że Malvy występował przeciwko propagandzie pacyfistycznej, strajkom i rozruchom.

Nominacje w Anglii.

Londyn, 19 lipca.

Biuro Reutersa donosi: Sekretarz parlamentarny ministerjum amunicji, Warthington Evans, mianowany został ministrem blokady, lord Robert Cecil, były minister blokady—sekretarzem spraw zewnętrznych, generał-major Beely—sekretarzem parlamentarnym przy ministerjum amunicji. Ten ostatni występować będzie również w charakterze zastępcy swego ministra.

Major Walter Astor mianowany został sekretarzem parlamentarnym przy ministerjum aprowizacji i zastępcą Clyne'a.

Donoszą w tej sprawie, że Balfour życzył sobie, aby lord Cecil brał większy udział w kierownictwie sprawami zewnętrznymi. Oto dlaczego ustąpił Cecil ze stanowiska ministra blokady.

Zydzi w Finlandji.

Biuro Wolffa donosi: Według telegramu z Helsingforsu tamtejsza gmina żydowska ogłasza protest przeciwko oskarżeniu, że rząd finlandzki obchodzi się źle z żydami, oraz przeciwko odezwoom zagranicznym, nawołującym do przyścia z pomocą żydom finlandzkim. Sejm finlandzki załatwił za zgodą wszystkich stronnictw kwestję żydowską. Większość żydów finlandzkich wyciska podania o nacjonalizację, które załatwane są normalnie. Rząd finlandzki nie zastanawiał się nigdy nad wysiedleniem żydów.

Walki na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatery główna donosi dnia 19 lipca:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta.

Akcja bojowa ożywiła się pod wieczór. Podczas wywiadów wzięliśmy kilkakrotnie jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Między Aisne'a a Marne'a na nowo rozgorzała walka. Francuzi tu rozpoczęli oddawna oczekiwaną kontr-offensywę. Przez zastosowanie silnych oddziałów samochodów pancernych udało się im wtargnąć w niektórych miejscach niespodziewanie do naszych czołowych linii piechoty i artylerji i odepchnąć nasze linje. Następnie nasze dywizje pozycyjne w połączeniu z stojącymi w pogotowiu rezerwami udaremniły przerwanie się nieprzyjaciół. Około południa rozchwiał się natarcia francuskie na linji na południo-zachód od Soissons—Ceully, na północno-zachód od Chateau—Thierry. Po południu na całym froncie rozchwiał się u naszych nowych linii silne częściowe ataki nieprzyjaciół. Napływające na bole bitwy kolumny nieprzyjacielskie służyły za cel dla naszych nadzwyczaj skutecznie działających samolotów bojowych. Nasze samoloty zestrzeliły 32 aparaty nieprzyjacielskie. Porucznik Loewenodniósł 38 i 39 zwycięstwa napowietrzne, porucznik Bolle 23 i 24, nadporucznik Goering 22.

Nad Marne'a przeciw frontowi południowemu prowadzili francuzi po swoich niepowodzeniach 16 i 17 lipca już tylko częściowe ataki na południo-wschód od Mareuil; odparto je.

Między Marne'a i Reims i na wschód od Reims akcja bojowa ograniczała się do miejscowych utarczek. Rozchwiał się ataki nieprzyjacielskie w Lesie Królewskim i z obydwu stron Pourcy.

Przy udanym natarciu na północno-zachód od Prosnies i przy odparciu częściowych ataków nieprzyjacielskich nad rz. Suipe i z obydwu stron Porthes wzięliśmy jeńców.

Liczba wziętych od dnia 15-go lipca do niewoli jeńców przewyższyła 20000.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatery główna donosi dnia 19-go lipca wieczorem:

Lokalne walki na północy od rzeki Lys.

Na polu bitwy między Aisne i Marne nowe usiłowanie francuskie przebicia naszego frontu załamało się wśród najcięższych strat wroga.

Komunikat francuski.

Paryż, 19 lipca.

Urzędowo donoszą: W stronie południowej od Marny zaatakowali Niemcy nowymi siłami wieczorem wyżyny St. Agnan, Chapelle, Monthodona.

Niemcom powiodło się wdrzeć do Bourdonnerie.

Bitwa toczy się z zaciętością dalej na zalesionych urwiskach bezpośrednio na południe od tegoż punktu.

Dalej w stronie wschodniej, mimo bardzo ożywionych ataków nieprzyjaciela utrzymali francuzi w swych rękach południowe skraje lasów Bouquigny i Nesle.

Niemcy próbowali następnie skierować silny atak na Montvoisin, który to punkt opanowali. Przeciwalkiem francuskim zostali oni jednak z tej miejscowości wyparci.

Między Marne'a a Reims gwałtowne ale krótkie walki pod lasem Courtecon.

Atak niemiecki w okolicy Virigny nie powiódł się.

Na wschód od Reims lokalne próby ataków oddziałów niemieckich również się nie powiodły zwłaszcza w pobliżu Prunay.

Przy próbie ponowienia szturm na Beaumont ponieśli Niemcy krwawą porażkę.

Francuskie pozycje zostały wszędzie bez straty utrzymane.

Komunikat włoski.

Rzym, 19 lipca.

Urzędowo donoszą:

Wieczorem dnia 15 lipca wtargnął oddział angielski wsparty artylerją naszą i francuską w linje wroga pod Asiago i zmusił załogę do walki. Załoga poniosła ciężkie straty.

Wzięliśmy 24 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Wczoraj pod Sasso Rosso i nad Brentą spowodowały ataki nieprzyjaciela walki.

W okolicy na północ od Grappy uderzył wróg na przednie nasze linje na południu od Tasson, lecz został odparty.

Atak napowietrzny.

Berlin, 19 lipca.

Urzędowo donoszą:

Dzisiaj rano wykonały liczne aeroplany nieprzyjacielskie atak na nasze urządzenia lotnicze pod Tondern.

Zanotowano jedynie pewne szkody materialne. Strat wśród ludzi nie było.

Rozwój bitwy.

Berlin, 19 lipca.

Doniesienie Biura Wolffa:

Podczas gdy francuzi w pierwszych dwóch dniach walki na południu i północy od Marny cofali się w góry lesiste, w trzecim dniu, zebrawszy wszystkie pozostające im do dyspozycji dywizje i baterje, rzucili się do wściekłych kontrataków. Wielokrotnie wzmożonym ogniem od wczesnego parnego świtu zarzucali oni pociskami wszystkie dróżki i parowy. Na każdą wieś, na każdy poszczególny dwór walił się straszliwy grad ognia i żelaza. Te z wioski, które były jedynie dostępne dla dział francuskich, otrzymały również deszcz granatów gazowych i podpalających.

Poraz pierwszy francuzi rzucili się do ataku wieczorem dnia 16 lipca, ale swe główne siły rozwinieli dopiero w natarciu, dokonaniem rankiem dnia 17. Tutaj za wszelką cenę pragnęli oni odebrać Niemcom dolinę Marny. Niemieckie dywizje szturmowe utrzymały wszakże tę zdobycz swą. Ataki swe francuzi przypłacili tysiącami krwawych ofiar.

Berlin, 19 lipca.

Doniesienie Biura Wolffa:

Natarcie koalicji pomiędzy rz. Aisne i Marne, wywołane ofensywą niemiecką z obu stron Reimsu, rozpoczęło się dnia 18 lipca o godz. 5 min. 45 rano straszliwym ogniem działowym. Czołowo jednocześnie z rozpoczęciem kanonady, częściowo zaś dopiero po 1 i pół godz. zatakowały bardzo znaczne siły francuskie, wspomagane przez liczne samoloty i eskadry tanków, stanowiska niemieckie pomiędzy rz. Aisne i północnym-zachodem Chateau Thierry.

Przed jednym tylko odcinkiem korpusu zdolano podczas pierwszego natarcia naliczyć przeszło 50 opancerzonych wozów automobilowych. Gdy na północy od rz. Aisne natarcia częściowe zostały krwawo odparte, nastał tam względny spokój.

Na pozostałym froncie francuzom, którzy tutaj wszelkimi sposobami pragnęli uzyskać decydujący sukces, po zmiennych walkach, podczas których ponieśli potworne wprost straty, powiodło się wtargnąć na poszczególnych miejscach do linii niemieckich i odepnąć je w tył.

Kolo południa atak francuski na stanowiska niemieckie na północnym zachodzie od Soissons-Neuilly i na północnym zachodzie od Chateau Thierry załamał się. Przelamanie, do którego dążyli francuzi, nie powiodło im się.

Sprawa morderstwa hr. Mirbacha.

Berlin, 19 lipca.

Mordercy hr. Mirbacha aż do chwili obecnej, wbrew inaczey brzmiaącym doniesieniom, nie zostali jeszcze schwytani.— Natomiast rządowi sowjetów udało się aresztować znaczną część członków sprysiężenia, które doprowadziło do wykonania morderstwa. W związku z tem wykonano dotychczas 14 wyroków śmierci.— Jeden z przywódców ruchu, Andrejew, miał zostać rozstrzelony. Rząd niemiecki miał zamiar, w porozumieniu z rządem sowjetów, wysłać do Moskwy bataljon piechoty, któryby pełnił funkcje warty w ambasadzie. Na skutek życzenia władz rosyjskich, zaniechano jednak tego. Po porozumieniu się z sowjetem postanowiono jednakże przedsięwziąć w innej formie odpowiednie środki, które zapewnią bezpieczeństwo przysłannemu ambasadorowi i personelowi ambasady.

Różowa przyszłość Rosji.

Rotterdam, 19 lipca.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” podaje wynurzenia generała Kornikowa w sprawie przyszłości Rosji.

Kornikow jest zdania, że obca interwencja bardzo łatwo może się okazać niebezpieczną dla Rosji. Kwestja rosyjska jest przedewszystkiem problemem wojskowym. Rosja może powstać tylko własną siłą i własnymi środkami. Siła ta jest, tylko należy ją zorganizować.

Na stepach między Kaukazem a Carycynem znajduje się przeszło 3,500 oficerów, między nimi generałowie o dużym nazwisku i zdolnościach. Niema tam tylko Brusilowa, z powodu jego ciężkiego kalectwa.

Dalej oświadczył miał Kornikow:

Nigdy nie scierpimy cara, narzuconego nam przez Niemców. Nasza polityka idzie w tym kierunku ażeby nie wyzbywać się naszych uspijonych coppersaw sił rozbudzić je i przygotować na decydujący moment. Idzie nam o utrzymanie związku nowej armji, któraby swoją masą przyciągnęła do siebie uspijone siły Rosji, celem ratowania ojczyzny.

Gwiazda bolszewików zgaśnie a wówczas my dojdziemy do steru.

Wilson o interwencji.

Haga, 19 lipca.

Korespondent „Daily Express” z Tokio donosi, że według kursujących pogłoszek Ameryka gotowa jest popierać Czechosłowaków, których właściwymi wrogami są jeńcy niemieccy i austriaccy.

Lojalne elementy syberyjskie dążą do tego, aby połączyć się z Czechosłowakami przeciwko bolszewikom.

Współpracownik dyplomatyczny „Daily Chronicle” mówi, że okoliczności przybliżyły interwencję koalicji na Syberji. Teraz interwencja stała się nienukioną, gdyż Czechosłowacy na dobre zajęli Władywostok.

Prezydent Wilson zmienił dawny pogląd, jakoby jedynie formalne zaproszenie rządu sowjetów mogło być podstawą obecności wojsk koalicyjnych w Rosji.

Przyszedł on, zdaje się, do wniosku, że wspólna akcja z Czechosłowakami jest konieczna i decyzja zależy teraz od innych aliantów, którzy teraz posiadają już podstawę do energicznej interwencji.

Wojska amerykańskie na Syberję.

Berlin, 19 lipca.

Z Petersburga donoszą według informacji „Leipz. N. Nachr.”:

We Władywostoku oczekują przybycia pierwszej dywizji wojsk amerykańskich.

Wywiadowanie nastąpić ma w końcu lipca.

Słychać również, że rząd amerykański, posyłając wojska na front syberyjski myśli tym sposobem krzepić ducha w rosyjskiej kontrrewolucji, a zwłaszcza wśród nowo uformowanej rzeczypospolitej syberyjskiej, gdzie pragnie zyskać sobie sympatję.

Interwencja Japonji.

Tokio, 19 lipca.

Rada starszych dyplomatów wysłuchała przedwczoraj sprawozdania rządu o wysłaniu wojsk. Istnieje przypuszczenie, że nie uda się osiągnąć formalnej decyzji.

Jak wiadomo, gotowa jest Japonja do kroków wojskowych, ale ogólnie istnieje pogląd, że Japonja odrzuci wszelkie usiłowania, dążące do ograniczenia swobody jej działań.

Mowa hr. Czernina.

Wiedeń, 19 lipca.

Podczas obrad nad wyjaśnieniem rządu powiedział były minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, co następuje:

Jeżeli prezes ministrów pójdzie tą drogą, o której mówił, to nie ulega wątpliwości, że bezwzględnie staniemy za nim. Nasza polityka cierpi na wady systemu, według którego prowadzimy inną politykę na zewnątrz, a inną na wewnątrz. W polityce zewnętrznej kierujemy się, dzięki Bogu, kursem niemieckim. Pracujemy bardzo intensywnie nad rozszerzeniem pogłębienia przymierza niemieckiego. Na wewnątrz jest polityka nasza bezplanowym lawirowaniem. Wewnętrzna polityka, będąca w zgodzie z zewnętrzną, opierać się może jedynie na większości, która w swej istocie jest niemiecka. Jedynie wyłączenie Galicji z kompleksu krajów austriackich może nas posunąć zdecydowanie naprzód. Podczas trwania wojny może być monarchja albo sprzymierzeńcem, albo wrogiem Niemiec, ale nigdy jednostką neutralną.

Neutralność monarchji wymagałaby, abyśmy nie przepuszczali do Niemiec ani wojsk niemieckich ani surowców. Bez tego warunku nie otrzymamy pokoju z koalicją, a przyjęcie tego warunku oznacza konflikt z Niemcami. Zamienilibyśmy więc jedną wojnę na drugą. Nasza zewnętrzna polityka naruszyła również stosunki sprzymierzeńcze. Jak mogliśmy naprzykład w Berlinie wierzyć austriackiemu ministrowi spraw zewnętrznych, że Austria będzie trwała i wiernym przyjacielem Niemiec, jeżeli widzą oni ruch czeski i południowo-słowiański, jeżeli czyta się o pełnym nienawiści ataku słowian na wszystko, co niemieckie, i przytem panuje rząd austriacki, który ogarnia wszystkie te wypadki ojcowską i bezstronna miłością. Polityka wewnętrzna, która nie idzie tą samą drogą, co zewnętrzna, szkodzi również sprawie osiągnięcia powszechnego pokoju.

Wojna ta w ostatecznej instancji jest pojedynkiem między Niemcami i Anglią.

W tym momencie, gdy Niemcy i Anglia dojdą do porozumienia, nastąpi koniec wojny wszechświatowej. My nie mamy bezpośrednich stosunków z Anglią i jesteśmy wogóle mniej nielubiani, niż nasz wielki sprzymierzeniec z nad Sprewy.

Jesteśmy bowiem słabsi i mniej niebezpieczni. Wymagania nasze są prawie pozbawione życzeń zdobycia krajów.

Wszystko to czyni nas predystynowanymi do roli pośrednika.

Ale tylko pod jednym warunkiem. Musimy posiadać zupełne i nieograniczone zaufanie Berlina.

Do bezwzględnej uczciwości należy, abyśmy prowadzili politykę wewnętrzną, która nie tylko na czas wojny, ale na długi okres po wojnie gwarantowałaby trwałą ścisłą związek monarchji z Niemcami.

Posiadam niezłomną nadzieję, że minister spraw zewnętrznych zna cele wojenne Niemiec, że mają one i miały zawsze charakter obronny i że obronny charakter tej wojny nie będzie zmieniony.

Nigdyby narody Austrii nie mogli zrozumieć tego, abyśmy przedłużali tę wojnę celem zdobycia obcego państwa.

Już samo takie przypuszczenie mogłoby nadwyrężyć przymierze.

Z wielkim zadowoleniem przyjąłem ostatnie wynurzenia kanclerza Rzeszy na temat Belgii i wierzę, że oświecona osoba znakomitego polityka jest i w Niemczech gwarancją, że wojny zakończą się w tej chwili, w której wróg zrezygnuje ze swych utopistycznych zamiarów zdobywczych.

Tak kanclerz Rzeszy, jak i Lloyd George i nasz minister spraw zewnętrznych gotowi są według ich słów, zbadać propozycje, ale nikt nie chce tych propozycji uczynić. Z tego dylematu byłoby jedynym wyjściem, gdyby każda z grup wojujących przesłała swe propozycje pokojowe na piśmie do neutralnego rządu. Rząd ten, przejrawszy obopólne propozycje, mógłby określić, czy możliwym jest wogóle porozumienie.

Jeżeli istnieją chociaż najmniejsze widoki na porozumienie, to winno się uczynić próbę. Czy teraz nastąpiła odpowiednia do tego chwila mogą jedynie ocenić koła miarodajne.

Następnie mówca rozważał austro-polskie rozwiązanie, które jest jedynie możliwe za zgodą Berlina, gdyż teraz istnieje w Polsce władza dwóch państw (condominium) Niemcy nie zgodzą się nigdy na gwałtowny wzrost potęgi naszej monarchji, jeżeli nie będą miały trwałej pewności, że monarchja zostanie stałym i wiernym sprzymierzeńcem Niemiec.

Ośrodkowe tendencje, które wykluczają to trwałe przymierze, uniemożliwiają również austro-polskie rozwiązanie.

Nikt chyba nie zechce wierzyć, lub twierdzić, że myśl o środkowej Europie i hasła słowian dadzą się pogodzić. Stałem się w ostatnich czasach sceptykiem. Co się tyczy rozwiązania austro-polskiego, to nie wierzę w takowe, gdyż ostatecznie nie decydują o tem ani austriacy Polacy, ani austriacy ukraińcy.

Granic, o których śnią dzisiaj Polacy, nie otrzymają oni nigdy.

Przyjdzie dzień, gdy ci panowie będą skromnymi i cieszyć się będą, jeżeli wogóle powstanie jednolita Polska.

Mówca oświadczył, że trwa on nadal na stanowisku poglądu, że rozwiązanie austro-polskie jest dla Austrii najlepsze i że stworzy się Polska, zdolna do życia.

Ale pogląd, że nie może egzystować Polska, która nie będzie zawierała całej Chełmszczyzny, a tylko jej część, jest bezpodstawny.

Jeżeli mówca Koła Polskiego mówi o tajnym traktacie, to muszę mu odpowiedzieć, że ja nie mogę mówić o tajnych sprawach. Gdybym mógł o tem mówić, to dowiedziałbym mu, że jest w tej materji błędnie poinformowany.

Co się tyczy podziału Galicji, to jest to przedewszystkiem wewnętrzna sprawa Austrii, która obchodzi austriacki parlament i austriacki rząd, a po drugie nie mogą zrozumieć ze stanowiska niemiecko-austriackiego, dlaczego podział Czech jest bezwzględnie wskazany, a podział Galicji bezwzględnie wzbroniony.

W sprawie traktatu pokojowego w Brześciu Litewskim powiedział hr. Czernin:

Przyłączenie zachodnich prowincji rosyjskich nastąpiło na wyraźne żądanie i życzenie Kurlandji i Inflant, a nie przeciwko ich woli.

Nikt inny, tylko anarchja rosyjska, rzuciła te kresowe prowincje w objęcia Niemiec. Rząd rosyjski proklamował swobodne prawo samookreślenia pojedynczych narodów.

Wspomniane prowincje wołały nieco ciężka, ale broniąca, pięść niemiecką od rosyjskiej anarchji, a i same Niemcy żyły sobie tego związku.

Wbrew zarzutom, że pokój ukraiński zawiódł w kwestji importu artykułów spożywczych, oświadczył mówca, że miliony centnarów metrycznych żywności, przewiezione z Ukrainy do Austro-Węgier i Niemiec, umożliwiły wytrzymanie prawie do nowych żniw.

Wielkie zwycięstwa niemieckie, wielkie zdobycze armji niemieckich nie nastąpiłyby, gdyby nie to, że pokój brzeski umożliwił przetransportowanie wojsk na front zachodni.

Gdyby ci panowie, którzy niezadowoleni są z tego traktatu, przełożyli sobie, jakie wysiłki czyniła koalicja, aby takowemu przeszkodzić, to może sądziłoby łagodniej naszą działalność.

A wstrętne morderstwo hr. Mirbacha? Czy nie jest ono nowym dowodem, jakie wysiłki czyni koalicja, aby pokój na wschodzie zamienić na nową wojnę?

Bezpośrednim wynikiem pokoju brzeskiego był pokój rumuński.

Pokój rumuński jest pokojem porozumienia i jest najlepszym dowodem tego, że Rumunja protestowałaby najenergiczniej, gdyby ten pokój unieważniono i gdyby musiała ona wydać z powrotem Bessarabję.

Moje dzisiejsze wynurzenia — zakończ czył hr. Czernin — spotkają się napewno z ostrą krytyką. Ale nigdy nie mógłbym znieść, gdybym musiał sobie kiedyś robić wyrzuty, że z obawy przed walką nie powiedziałem otwarcie i szczerze tego, co uważam za prawdę.

(Burzliwe oklaski i obrzki. Członkowie izby wieszają bytemu ministrowi).

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 20 lipca 1499 r. Potwierdzenie miłk Horodelskiej na sejmie Mławskim w Brześciu. 1733 r. Stany pruskie zawiązały w Gaudzgardzu konferencję za prawami dysydentów.

1797 r. Cesarz Franciszek II wydał reskrypt, polecający zabijać wszystkich wziętych do niewoli legionistów polskich.

Imieniny: Dzisiaj Czesława. Jutro Praksedy.

Praca urzędniczek.

Przy tworzeniu się różnych urzędów państwowych polskich, znaczna liczba stanowisk urzędniczych obsadzona jest kobietami, przyjmowanymi przeważnie do prac biurowych mniej odpowiedzialnych i skromniej płatnych.

W naszych warunkach lokowanie na tego rodzaju posadach przedstawicielek płci słabszej jest pewnego rodzaju zadośćuczynieniem krytycznemu położeniu licznych panien, które pochodząc z niezamożnych rodzin, zmuszone są utrzymywać nie tylko siebie ale często i swoich najbliższych. Jest więc rzeczą zupełnie słuszną i sprawiedliwą, że przy obsadzaniu stanowisk, którym sprostać mogą niewiasty, nie zapomina się o nich.

Wszakże z drugiej strony i obdarzone temi stanowiskami panie, w ekwiwalencie dla wyrażonego im zaufania, nie powinny poprzestawać na samym tylko przychodzeniu do biura (często spóźnianiem) ale zarówno w społecznym, jak i we własnym interesie okazywać muszą wiele dobrej woli w powierzonych im pracy, oraz zabiegliwości, systematyczności a przedewszystkiem — solidności. Tymczasem krótką praktyką w pewnym stopniu pracę naszych kobiet-urzędniczek dyskredytuje...

Zjawiają się one do biur — jak na raut: spóźnione i wystrojone a podczas urzędowania zachowują się przeważnie tak, jak gdyby były na imieninach u przyjaciółki.

Oczywiście, są też takie, które zasługują na uznanie za pracowitość i sumiennność; wiele jednak, niestety, pracujących u nas urzędniczek ma tak mało jeszcze poczucia obowiązku, że traktuje swoje stanowisko jako miejsce, gdzie godzina za godziną upływać powinny miłe i wesole.

Niekorzystny ten objaw — po za swoją stroną praktyczną — wywiera także niemile wrażenie i na interesantach, odwiedzających nasze biura państwowe, którzy przecież radziłyby widzieć panie, pracujące solidnie, nie zaś jedynie zajęte swymi strojami i starającymi się flirtować ze swymi kolegami.

Pisząc słowa niniejsze pod wrażeniem przytoczonych przykładów, wyrażamy nadzieję, że nasze nowozaczące urzędniczki państwowe zrozumieją wysoki obowiązek, jaki na nich ciąży i, uświadomią sobie, iż nawet najmniej znaczny urzędnik państwowy jest ważnym pionkiem w maszynie państwowej.

Kłopoty wierzycieli.

Dola wierzycieli hipotecznych, którzy ulokowali sumy na willach letnich w okolicach Warszawy, nie jest do pozazdroszczenia, a zwłaszcza dla tych, którzy mają kapitały na budynkach drewnianych. Właściciele willi pod Warszawą, a najliczniej w Palenicy sprzedają budynki na rozbiórkę, i wille te są ustawiane w innych miejscowościach sąsiednich. Właściciel tych budynków zabrał pieniądze dla wierzycieli zaś pozostał pusty grunt piaszczysty, niezdatny nawet pod uprawę ziemniaków. Wobec tego bezprawia wierzyciele pozbawieni są nawet opieki prawnej, co powinno być przestroją dla osób, które ostatni swój grosz zaoszczędzony lokują na wille wiejskie, zwłaszcza drewniane, łatwe do przenoszenia z miejsca na miejsce.

Obstrzeżenie w sprzedaży książek.

Ponieważ okazało się, że właściciele antykwarni przy ul. Ś-to Krzyskiej, nabywają książki i różne inne rzeczy bądź od nieletnich, bądź od osób, które sobie owe sprzedawane przedmioty przywłaszczyły, przeto wydano rozporządzenie, na mocy którego właściciele tych sklepów obowiązani są od sprzedających żądać własnoręcznych podpisów na specjalnych druczkach, gdzie wyszczególnione są: adres sprzedającego, rodzaj przedmiotu sprzedawanego i cena, za jaką rzecz została sprzedana. Nadto dla sprawdzenia tożsamości osoby, sprzedający winien jest okazać paszport.

Z ministerjum zdrowia publicznego.

Lokal dla kilku wydziałów ministerjum zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy w domu przy ul. Ryskiej już przygotowano. Koszta odnowienia lokalu ponosi właściciel domu p. St. Dziwulski. Wynoszą one 7.500 mk.

Pociągów w śródmieściu.

Liczni handlujący starzyzną na Pocięgowie i Wołwce, mający na uwadze coraz cięższe położenie materialne ludności, potwierdzili w wielu punktach środkowej części miasta sklepy, w których odbywa się skup wszelkiego rodzaju starzyzny. Przedsiębiorstwa te są zarazem siedziskiem licznych gromad handla-

rzy ulicznych. Nad sklepami tego rodzaju wydział zdrowia publicznego winien rozciągnąć baczną dozór i podawać je systematycznej dezynfekcji.

Powrót z Rosji.

Warszawianin, p. Józef Świdziński, który w ostatnich kilku latach był dyrektorem Banku państwa w Żyromierzu, powrócił do Warszawy.

Sędziwy dr. medycyny p. Aleksander Grochowski po 8-letnim pobycie w głębi Rosji powrócił na stałe do Warszawy.

Z Rady miejskiej.

Panowie radcowie miejscy postanowili wczoraj wieczorem zakończyć swoją pracę i rozpocząć kilkutygodniowe ferie Rady miejskiej, to też długi porządek dzienny załatwili z pośpiechem iście kurjerskim.

Ucierpiała na tem przedewszystkiem sprawa podwyższenia opłat za wodę. Nie wysłuchano jej należycie wszecchnie, nie zwrócono dostatecznie uwagi na to, że podwyższenie opłaty za wodę odczują najbardziej ubożsi mieszkańcy miasta, aczkolwiek bowiem za wodę płać magistratowi bezpośrednio właściciele domów, ci przecież wezmą pieniądze z kieszeni lokatorów, którym z powodu podrożeńia wody podniosą komornie.

P. Ludomir Grendyszyński w mowie swojej przypomniał wprawdzie, że niegdyś Lindley dowodził, iż przedsiębiorstwo wodociągowe da miastu zyski, pozwalające nie tylko na opłacenie procentów do pożyczek na kanały i wodociągi, ale także na amortyzację pożyczek, że więc po upływie lat około 30 miasto będzie mogło dawać wodę bezpłatnie — ale mimo to zalecał przychylenie się do żądania magistratu, gdyż zarząd miasta jest studnią bezdenuszną, którą wciąż potrzeba zasilać...

Naprawdę p. Kwasiborski żądał, aby magistrat swoje ulice polewał swoją wodą — a nie wodą, opłacaną przez właścicieli domów — mowy jego wysłuchano z uśmiechami i zawołano projekt magistratu, podnoszący cenę wody aż do 80%, czyli prawie w dwójnasób gdyż kasy miejskie są puste.

Zamalo nacisku położono na tem, aby magistrat nie karał lokatorów za to, że ich gospodarz nie zapłacił za wodę w terminie, i aby należność gospodarza egzekwował na drodze egzekucyjnej, lecz nie przez zamykanie dopływu wody do mieszkań. Takie żądanie p. K. powinno być uchwalone jako imperatyw, a nie jako postulat.

Rada miejska rozpoczęła dzisiaj ferie letnie. Odbyła ona w ciągu ostatniego roku 58 posiedzeń ogólnych, komisja finansowo-budżetowa 17, komisja spraw ogólnych 14, inne komisje mniej.

Rada miejska nie zadowolila swoich wyborców. Właściciele domów żalą się, że ich przedstawiciele nie bronią należycie interesów własności nieruchomości, inne grupy wyborców podnoszą inne zarzuty... boć przeciw wszystkim dogodzić trudno.

Emerytury b. wojskowych.

Przy Komisji wojskowej w ścisłym kontakcie z Urzędem rozrachunku państwowego i straż wojennych utworzona została specjalna „komisja“ do spraw emerytur wojskowych, celem której przygotowano materiał w sprawie rozrachunku z Rosją w przedmiocie należnych od skarbu rosyjskiego poddanym polskim, b. wojskowym armji rosyjskiej, emerytur, białych pensyj, zasiłków inwalidzkich, dodatków za rany, kontuzje etc.

Najbliższem zadaniem Komisji powyższej jest powołanie do życia organizacji, za pomocą której dąłoby się przeprowadzić rejestrację wyżej wskazanych należności, przypadających polskim poddanym z tytułu służby w armji rosyjskiej. Jednocześnie komisja ta zajmie się zebraniem i zmodyfikowaniem materiału prawnego, a więc ustaw, przepisów, rozporządzeń i t. d., dotyczących ustalenia praw osób zainteresowanych do poszczególnych poborów, przyznanych przez rząd rosyjski oficerom podoficerom i żołnierzom.

W tej ostatniej sprawie komisja wojskowa zwraca się do wszystkich, którzy mogliby udzielić egzemplarzy przepisów ustaw, rozporządzeń etc, wydanych podczas wojny w materji powyższej przez rząd rosyjski, o łaskawe dostarczenie takowych do komisji wojskowej (ul. Królewska 35) na ręce p. S. Odyńca (osobiście codziennie od godz. 9 do 11 rano).

Projekty esperantystów.

Jak słyszeliśmy, esperantyci krakowscy i warszawscy przygotowują władzom polskim obszerny memoriał oraz szereg projektów ustawodawczych w sprawie języka esperanto. W memoriale wyjaśnione będzie znaczenie języka pomocniczego oraz postępy w rozpowszechnieniu, jakie w ciągu trzydziestu lat istnienia wykazuje.

Projektuje to rozpadają się na trzy działy i będą przedstawione: departamentowi stanu w przedmiocie porozumienia za pomocą esperanta w stosunkach między państwami i dyplomatycznych; ministerjum oświaty — w sprawie wykładów esperanta w szkołach oraz szkoły esperanckiej dla emigrantów obcych narodowości, wreszcie ministerjum przemysłu i handlu w sprawie stosunków handlowych po wojnie.

Wczorajsze posiedzenie Rady Stanu.

(7-e posiedzenie I-szej kadencji Rady Stanu Królestwa Polskiego).

Na wstępie odnosi się marszałek do Izby w sprawie przedłużenia urlopu członkowi Rady p. Chrzanowskiemu, poczem podał do wiadomości Izby postanowienie regulaminu w sprawie dyjet, że mianowicie nie mogą być one wypłacane za czas nieusprawiedliwionej nieobecności członków.

Przystąpiono następnie do odczytania komunikatów. Wpłynęły

cztery zapytania

do prezydenta ministrów.

Zapytanie w sprawie:

ozi. Rady Stanu Blyskosza.

Rada Stanu zapytuje rząd, czy wiadome mu są powody, dla których członek Rady Stanu Józef Blyskosz jest w Radzie Stanu nieobecny i czy podjęte zostały kroki dla umożliwienia członkowi Rady Stanu Blyskoszu pracy w Radzie Stanu.

Podpisali: Józef Świeżyński, Rostworowski i towarzysze.

Zapytanie w sprawie:

o budowy kraju.

Uznając sprawę odbudowy kraju za nader pilną, najzupełniej realną w warunkach doby bieżącej, a nie mającą, jak dotąd, spoczywać na inicyjatywie jednostek i poszczególnych zrzeseń, na mocy § 50 Regulaminu Rady Stanu niżej podpisani zapytują rząd, czy przedsięwzięte zostały i jakie zamierzenia w sprawie odbudowy zniszczonych wsi i miast.

Podpisani: L. Pułaski i tow.

Zapytanie Klubu międzypartyjnego w sprawie:

budgetów sejmikowych w okup. austro-węgierskiej.

Rada Stanu uchwalit zechce o następującej: Na zasadzie § 50 Regulaminu Rada Stanu zwraca się do p. ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem czy i kiedy usunięta będzie przeszkoda natury formalnej, wskutek której generalne wojskowe gubernatorstwo w Lublinie dotąd nie zatwierdziło budgetów sejmikowych na rok 1918, co uniemożliwia rozpoczęcie działalności reprezentacji powiatowych w okupacji austro-węgierskiej.

Zapytanie d-ra H. Radziszewskiego w sprawie budżetowej.

W exposé swoim, wypowiedzianem w dniu jej odczytania, p. prezydent ministrów, zgodnie z art. 23 Ustawy o Radzie Stanu (z dn. 14 lutego r. b.) zapowiedział wniesienie do Rady Stanu budżetu administracji państwowej, przekazanej polskim władzom państwowym. Wniesienie budżetu dotychczas nie nastąpiło.

Uważając prawo budżetowe, t. j. prawo przyzwolania na pobieranie dochodów i na szafowanie nimi za jedną z zasadniczych prerogatyw Rady Stanu niżej podpisani członkowie Rady Stanu, powołując się na art. 50 regulaminu, zapytują p. ministra skarbu, w jakim terminie przedstawi Radzie Stanu: 1) zestawienie zamierzonych w roku budżetowym bieżącym dochodów i wydatków własnych Skarbu polskiego, 2) wykaz otrzymać się mających w tymże okresie dotacji od władz okupacyjnych, oraz zamierzenie ich użycia.

Z kolei odczytano

petycje.

Petycja Związku polskich stowarzyszeń kobiecych w sprawie zmian i uzupełnień tekstu artykułów prawa o małżeństwie, oraz z projektem reformy praw ograniczających kobietę polską. Przydzielono Komisji wniosków prawodawczych.

Petycja oddziału Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych w Bilgoraju w sprawie poprawy bytu nauczycielstwa ludowego. Przydzielono Komisji oświatowej.

Petycja Teofila Horoszewicza, unity, z przedstawieniem przejść na jakie narażony był z powodu oporu przeciwko przejściu na prawosławie, z prośbą o zajęcie się jego losem przez Radę Stanu. Przydzielono Kom. petycyjnej.

Petycja polskiego Klubu mieszczańskiego z uwagami w sprawie prawa o „ochronie lokatorów” i z propozycją akcji, zapewniającej ludności tanie mieszkania. Przydzielono Komisji ochrony lokatorów.

Petycja Lwa Grodniera z prośbą o uwolnienie jego szwagra z obozu jeńców. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja B. Kamockiej, nauczycielki ludowej, o uwolnienie jej syna z legionów i od kary za dezercję po niezłożeniu przysięgi. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Pauliny Surmowej o uwolnienie jej męża z obozu jeńców. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Zofii Wiśniewskiej o uwolnienie jej syna z robot w Niemczech. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Małgorzaty Pytkowej, mieszkanki gminy Pacanów, w pow. Buskim o uwolnienie jej męża z obozu jeńców. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Antoniny Skłodowskiej, ze wsi Piekuty Nowe w ziemi Łomżyńskiej o wyjednanie pozwolenia na powrót jej rodzicielstwa z

Ekaterynosławia. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Zofii Adameczkovej z gminy Koponice w pow. Lubelskim o uwolnienie jej męża z obozu jeńców. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Juliana Szuszkowskiego, urzędnika magistratu stoł. m. Warszawy o poczynienie kroków celem uwolnienia jego syna z niewoli. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja w sprawie unieważnienia uchwały gminnej w gminie starowiejskiej w pow. Węgrowskim. Przydzielono Komisji rolnej.

Petycja w sprawie dopuszczenia na stanowiska sędziów i adwokatów jedynie ludzi z wykształceniem prawniczym. Przydzielono Komisji sądowej.

Petycja Juliana Kontrymowicza z Kazimierzy Wielkiej w pow. Pinczowskim o uwolnienie syna Stanisława z korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Kazimierza i Marjanny Morzydużów o uwolnienie ich syna z obozu jeńców w Skalmierzycach. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Józefy Woźniakowej, mieszkanki wsi Garbowice w pow. Opatowskim o wyjednanie u władz niemieckich pozwolenia na powrót jej męża z niewoli niemieckiej. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Anny Wasilewskiej ze wsi Świdry-Dobrzyce w pow. Suczaczyskim o uwolnienie jej męża Bolesława z obozu jeńców. Przydzielono Komisji petycyjnej.

Petycja Międzysztorawskiej komisji rakunkowej właścicieli nieruchomości m. stoł. Warszawy o utrzymanie w mocy zawieszono § 6 rozporządzenia z dnia 26/IV 1917 r. i o pozwolenie zawierania transakcyj w walucie rublowej. Przydzielono Komisji finansowo-gospodarczej.

Petycja zarządu Stow. lokatorów stoł. m. Warszawy o wezwanie przedstawicieli tegoż zarządu do udziału w naradach w sprawie położenia lokatorów. Przydzielono Komisji ochrony lokatorów.

Sekretarz odczytał następujące wnioski:

Wniosek w sprawie uwolnienia Blyskosza.

Według wiadomości, które tu nadeszły, członek Rady Stanu Józef Blyskosz z Dołhobrodów w pow. włodawskim w etapach podlaskich, któdemu nie doręczono w swoim czasie nominacji na członka Rady Stanu ani innych dokumentów, został przez władze okupacyjne aresztowany i osadzony w więzieniu w Białej.

Powody aresztowania członka Rady Stanu Blyskosza są nieznane. Fakt ten jest pogwałceniem praw członka Rady Stanu, któremu podobnie jak członkom ciała ustawodawczego na całym cywilizowanym świecie, przysługiwać powinno prawo nietykalności. Jest zatem ciężką krzywdą wyrządzoną człowiekowi, p. Blyskosz bowiem jest ciężko chory na artretyzm, a wskutek spożywania kiepskiej strawy więziennej stan jego znacznie się pogorszył.

Rada Stanu nie mogąc przejść w milczeniu do porządku dziennego nad pogwałceniem praw swego członka i swoich własnych, uchwała:

Wzywa się rząd, by przedsięwziął natychmiast jaknajbardziej stanowcze kroki, by członek Rady Stanu Blyskosz niezwłocznie został zwolniony z więzienia.

(Podpisali) Kujawa i towarzysze.

Wniosek w sprawie uruchomienia przemysłu.

Zważywszy:

1) że przemysł w Królestwie Polskim był podstawowym czynnikiem rozwoju gospodarczego kraju, przeciwdziałał emigracji ludności, decydował o czynnym bilansie handlowym i stanowił jedno z najpoważniejszych źródeł dochodów skarbowych;

2, że przemysł Królestwa Polskiego poza nielicznymi jego działkami, pracującymi przeważnie pod kontrolą i na dobro władz okupacyjnych, został unieruchomiony i zrujnowany;

3, że zabieranie przez władze okupacyjne w tych działkach przemysłu, które są jeszcze czynne, znacznych części produkcji i po cenach niższych od kosztów własnych, prowadzi do nadmiernego wzrostu cen na wolnym rynku i obarcza tym ciężarem szerokie warstwy ludności;

4, że zastój przemysłu doprowadza kraj do nędzy i wyłudnienia, obciąża niepomiernie budżety miejskie w dziale dobroczynności, wykołaja pozbawione pracy masy robotnicze, skazując je na nędzę i emigrację;

5, że indywidualne i zbiorowe wysiłki przemysłowców, pomimo niegasnącej energii przedsiębiorczej, nie odniosły dotąd skutku i nie mogą odnieść go bez pomocy państwowej;

Rada Stanu zechce uchwalić wniosek treści następującej:

Rada Stanu wzywa rząd do podjęcia niezwłocznie energicznych kroków celem uzyskania zasadniczych warunków do uruchomienia przemysłu.

Warunkami tymi są:

1) Pozostawienie w kraju przez władze okupacyjne tych rezerw surowców i instalacji, które dotychczas ocalały, zwolnienie ich od sekwestru, i zaprzestanie w tej dziedzinie rekwizycji, wywłaszczeń, konfiskat i zakupów przymusowych.

2) Wpłata przez władze okupacyjne ośzkodowań za dokonane wywłaszczenia po cenach odpowiadających istotnej wartości wywłaszczonych przedmiotów.

3) Umocliwienie skompletowania instalacji fabrycznych i zaopatrzenia się w niezbędne surowce i materiały pomocnicze przez przywrócenie wymiany handlowej między obu okupacjami Królestwa Polskiego, oraz zorganizowanie stosunków handlowych pomiędzy Król. Pol. a mocarstwami centralnymi, Rosją, Ukrainą i innymi państwami neutralnymi.

4) Zorganizowanie przez rząd pomocy kredytowej na odbudowę i uruchomienie zakładów przemysłowych.

5) Zorganizowanie przez rząd przy udziale instytucji społeczno-gospodarczych i organizacji handlowych kontyngensowania i reparycji instalacji, surowców i artykułów technicznych.

(Podpisali) Andrzej Wierzbicki i towarzysze.

Wniosek w sprawie ks. Michalkiewicza.

Niedawno przeczytaliśmy w gazetach wiadomość, że administrator diecezji wileńskiej, zastępca biskupa, ks. Michalkiewicz, wyjechał na zachód na czas nieograniczony. Doniesienie to łatwo zrozumiałe, mimo jego lakoniczności, wyjaśniają dokładnie wieści, nadeszłe z Wilna, które potwierdzają, że ks. administrator diecezji Wileńskiej został pozbawiony możności wypełnienia swego pasterskiego urzędu i zmuszony do wyjazdu w głąb Niemiec. Fakt ten zaniepokoił w najwyższym stopniu katolicką ludność naszego kraju i wogóle Polaków, zwłaszcza, że w diecezji, administrowanej przez ks. Michalkiewicza, przeważa liczba wiernych należących do narodowości polskiej. Ponadto, fakt ten może być uważany w opinii polskiego ogółu, jako niepomysłny objaw w sprawie stosunku Rzeszy niemieckiej do narodu polskiego i wpłynąć szkodliwie na uregulowanie międzynarodowych stosunków państwa polskiego i państw centralnych.

W tym stanie rzeczy, my niżej podpisani, czynimy następujący wniosek:

Rada Stanu zechce wezwać rząd do zwrócenia uwagi cesarsko-niemieckiego rządu, że fakt przewiezienia księdza - administratora z diecezji Wileńskiej, z Wilna, pomnaża w wysokim stopniu trudności politycznej, narodowej i religijnej natury.

(Podpisali) Alfons Parczewski i towarzysze.

Wniosek w sprawie lokalów dla szkół polskich.

Zważywszy, że w miastach Królestwa Polskiego powszechnym jest brak mieszkań, co wywołuje różnorakie i duże trudności dla wszystkich mieszkańców kraju.

że szkoły polskie, tak średnie, jak niższe, zwłaszcza w powojni mieszczą się po większej części w prywatnych niedogodnych lokalach,

że gmachy po dawnych rządowych szkołach rosyjskich i po innych rosyjskich rządowych instytucjach są dotychczas trzymane przez wojskowe władze c. niemieckie i c. austriackie i że gmachy tej stoją po większej części pustką.

Rada Stanu zechce uchwalić

Wzywa się rząd do poczynienia usilnych starań, aby dane gmachy szkolne, czy odpowiednio byle rządowe w kraju, oddane zostały szkołom polskim, aby to na nadchodzący rok szkolny opróżnić lokale prywatne i uzyskać dogodne pomieszczenia.

(Podpisali): Skup i towarzysze.

Wniosek w sprawie jeńców.

Z uwagi:

1) że liczba jeńców, poddanych Królestwa Polskiego, wynosi około 160.000 ludzi, rozrzuconych po różnych miejscach,

2) że jeńcy ci cierpią wielki niedostatek z powodu braku należycie zorganizowanej opieki nad nimi,

3) że pomoc społeczna dla jeńców była i jest u nas niedostateczna, dziś zaś jest na wyzerpaniu,

4) że skuteczną akcją opiekuńczą może podjąć tylko Rząd,

5) że rozproszenie opieki rządowej między różne urzędy jest dla sprawy szkodliwe,

Rada Stanu uchwalit zechce:

Wzywa się Rząd:

1) do objęcia jednolitej i energicznej opieki prawnej i materialnej nad wszystkimi jeńcami, poddanymi Królestwa Polskiego, gdziekolwiek się znajdują,

2) do utworzenia jednego centralnego urzędu opieki nad jeńcami.

Jednocześnie Rada Stanu wyraża mniemanie, że utworzenie powyższego urzędu przy Ministerjum opieki społecznej odpowiadałoby potrzebom.

(Podpisali) M. Zbrowski i tow.

Przyszedł następnie pod obrady i punkt porządku dziennego, mianowicie przegdyktowany na poprzednim posiedzeniu wniosek p. Popławskiego w sprawie walutowej.

Do wniosku tego imieniem Komisji porozumiewawczej zgłosił p. Rostworowski następujące poprawki:

Poprawki Rostworowskiego w sprawie wniosku Popławskiego.

1) Rada Stanu, stojąc na straży praw i prerogatyw, wypływających z punktu 2-go art. II patentu z dnia 12 września, uważa, że dziedzina rozporządzeń walutowych nie jest wyłączona z jej opiniodawczej kompetencji, oraz stwierdza, że rozporządzenie z dn. 29 czerwca r. b. nie powinno być wydane bez uprzedniego wysłuchania Rady Stanu.

2) Rada Stanu wzywa rząd, by w sprawie walutowej, zgodnie z p. 2 art. II patentu z dn. 12 września r. 1917 w jaknajszerszym czasie przedstawił Radzie Stanu projekt przepisów uzupełniających, dążących przedewszystkiem do usunięcia szeregu niepożądanych konsekwencji, jakie rozporządzenie ostatnie wytworzyło, a następnie, aby rząd przedstawił w odpowiedniej chwili projekt prawa walutowego, obejmującego całość Królestwa Polskiego.

Głosowanie.

Przystąpiono do głosowania naprzód nad poprawkami. Obie zostały przyjęte. Uchwalony również został sam wniosek, chociaż przeciw niemu w tej proponowanej formie głosował wnioskodawca i kilku członków Klubu Międzypartyjnego.

Drugi punkt porządku obrad

przewidywał rozprawy nad wnioskiem p. Studnickiego i tow. w kwestji oficerów i żołnierzy Polaków. Zabrał głos

p. Studnicki

Przypisuje olbrzymią wagę temu wnioskowi, widząc w nim jeden ze środków poruszenia podstawowej naszej sprawy, sprawy naszego wojska - marowego punktu. Ten wniosek ma olbrzymie konsekwencje tak w przyjęciu, jak w odrzuceniu.

Chciałbyśmy dzisiaj, aby nasza narodowa demokracja poniekąd wróciła do swojego dawnego stanowiska i chciała zastosować się zbrojną, gdzie jest możliwe jej zastosowanie w dzisiejszych warunkach.

Półki koncepcja austriacka wydawała się dominującą, kwestja armji polskiej nie mogła się stać kwestją aktualną. Legiony co innego. Legiony miały być wyrazem naszej sympatii dla Austrii.

Jednak po bitwie pod Luckiem musiało nastąpić inne rozwiązanie sprawy polskiej. I gdyśmy szli do tego innego rozwiązania do proklamowania państwa polskiego, jako samodzielnego, jako sprzymierzonego z obu państwami centralnymi, wówczas sprawa jeńców wojennych polskich stanęła na porządku dziennym. Podniósł tę sprawę p. Lempieli. Wytworzono odrębne polskie obozy jeńców. W tych obozach zaczęło się życie polskie.

Jedynym pragnieniem jeńców było wstąpić do wojska polskiego. Tymczasem Rada Stanu robiła pod tym względem pewne starania, lecz nie zrobiła rzeczy najważniejszej: nie stworzyła tej armji, do której ci ludzie spodziewali się wejść.

Rozpadniemy się w anarchji, jeżeli nie zostanie zbudowany mocny fundament naszego państwa. A tym mocnym fundamentem może być tylko armja.

Gdybyście, panowie, odrzucili mój wniosek, coży to znaczyło? Ojóż Polacy nietylko nie chcą polskiej sily zbrojnej, ale nawet nie chcą powrotu do kraju tych oficerów i żołnierzy Polaków, którzy się zgłosili do armji polskiej.

Gdy niema armji polskiej, musi jakakolwiek inna armja innego państwa stać w kraju.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że sami byście, panowie, nie chcieli wojsk okupacyjnych, jeżeli by w kraju nie miało być wojska polskiego. Zagroziłaby nam wtedy rewolucja.

Możliwą jest w przyszłości rewizja traktatu brzeskiego, ale musiiała ona nastąpić, gdyby przejawiała się z naszej strony wola zmycia jej za cenę naszej krwi. Słusznie powiedział kiedyś Mickiewicz: „O ile rozszerzycie serca Wasze, o tyle rozszerzycie granice Wasze!” Ojóż granice nasze można rozszerzyć, ale my nie chcemy się zaangażować, bo biada zwyciężonemu. Na to odpowiadam: Stokrotnie biada tym, co nie walczy, co od miecza uciekają. Odrzucenie mego wniosku, byłoby ucieczką od miecza.

Po p. Studnickim Komisarz rządowy

hr. Lerchenfeld

złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie Lerchenfelda.

Wniosek członka Rady Stanu p. Studnickiego dotyczy uwolnienia jeńców - Polaków i ich wstąpienia do armii polskiej. Wszyscy jeńcy wojenni podlegają władzy niemieckich naczelnych władz wojskowych, zatem konieczne jest przyzwolenie tychże władz na zwolnienie jeńców i ich wstąpienie do armii polskiej. Wniosek Rady Stanu musiałoby więc general-gubernatorstwo złożyć naczelnej władzy wojskowej do rozstrzygnięcia. Co się tyczy przyjęcia do armii polskiej oficerów i szeregowców, którzy pełnili służbę wojskową, to naczelny wódz polskiej siły zbrojnej powołuje się zasadą, żeby w miarę potrzeby przyjmował li tylko najdzielniejszych i najpewniejszych ludzi. Poza to mają niemieckie naczelne władze wojskowe w ścisłym porozumieniu z general-gubernatorstwem na względzie, aby tyczenia władzy polskiego co do zwolnienia rosyjskich jeńców wojennych polskiej narodowości mogły być czynione na żądanie, a nie na to zezwalają okoliczności wojenne.

Następnie zabrał głos imieniem Klubu międzypartyjnego

p. Leszczyński

który zgłosił do wniosku p. Studnickiego następującą poprawkę:

Poprawka Leszczyńskiego.

Poprawka zgłoszona przez p. Leszczyńskiego w imieniu Klubu międzypartyjnego do wniosku czl. Rady Stanu Wl. Studnickiego i tow.

Rada Stanu raczy uchwalić:

Wzywa się rząd do czynienia niezbędnych starań w odnośnych władz niemieckich i austro-węgierskich o uwolnienie wszystkich oficerów i żołnierzy Polaków, pozostających do dziś dnia w obozach jeńców w Niemczech i Austro-Węgrzech.

Podpisali: Józef Świątyński i tow.

W dyskusji dalszej zabierali głos pp.: Humnicki, Grotowski, Ostachowski, znowu Studnicki, Lempiński, Kosior, Świątyński, Wyżłowski, Jabłoński, Brzeziński, Kujawa i jeszcze raz Studnicki.

Zarządzono przerwę.

Po przerwie.

Przystąpiono do głosowania. Pierwszy wniosek p. Leszczyńskiego został przyjęty.

Wniosek hr. Rostworowskiego również przyjęty. Głosowali za nim aktywiści i klub ludowy, ogółem 41 głosów. Przeciw nie głosował nikt. Wstrzymało się od głosowania Koło Międzypartyjne pp.: Zbroński i Pryłucki.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. Studnickiego. Za wnioskiem głosowało 12 przeciw 33, wstrzymało się od głosowania 27. Wniosek przepadł.

Na tem zakończono posiedzenie. Następne dziś 20 b. m. o godz. 4 popołudniu.

ŁÓDŹ.

Pięćdziesięciolecie kapłaństwa.

-x-

W dniu jutrzejszym w kościółku omentarnym na Zarzewie świętę będzie pięćdziesięciolecie jubileusz stanu kapłańskiego ka. kan. Ksawery Malatyński.

Ze względu na ważność tych uroczystości, oraz przywiązanych do nich łask i odpustów, jakich dostąpią wierni, którzy w nabożeństwach udział przyjmować będą, oraz ze względu iż Łódź katolicka jest dopiero pierwszy raz świadkiem podobnego jubileuszu, na Zarzewie wybierają się liczne kompanje i procesje z okolicznych i miejscowych parafji.

Jubilat, ks. kan. Ksawery Malatyński, syn Szepejana i Franciszki z Magórkich, urodził się w 1844 r. w Działoszynie, w ziemi Wieluńskiej. Wykształcenie otrzymał w ówczesnych szkołach w Wieluniu, które ukończył w 1861 r., poczem brał czynny udział w wypadkach 1862 r., a po powstaniu wstąpił do seminarjum metropolitalnego warszawskiego, skąd w 1866 r. na mocy rozporządzenia władz archidiecejalnych przeniesiono go do Akademii Duchownej. Po przeniesieniu tej uczelni do Petersburga, powrócił w następnym roku do Warszawy, do seminarjum i tu, 19 lipca 1868 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Mianowany wikariuszem w Krośniewicach w Kutnowskim, przechodził następnie kolejno na wikaryjaty do par. św. Trójcy na Solcu i do archikatedry św. Jana w Warszawie, a w końcu do parafji św. Barbary, skąd naznaczony został na administratora par. Żelazna w ziemi Skierniewickiej, w której pracował przez 28 lat. Tu też obchodził, w r. 1893, dwudziestopięcioletnie święceń kapłańskich.

Z powodu utraty zdrowia, rzekł się probostwa i przeszedł na kapelanję do szpitala Dz. Jezus w Warszawie, a po paru miesiącach przeniósł się do Łodzi i poświęcił się dla obsługi umarłych. Jako kapelan omentarza w Zarzewie, gdzie doczekał się tytułu kanonika metropol. warsz., oraz jubileuszu pięćdziesięciolecia święceń kapłańskich.

Jako kapłan i człowiek, ks. Malatyński zjednał sobie w tutejszych sferach katolickich niezwykłą sympatję przez dobroć serca, szlachetność i swe taktowne obchodzenie się z ludźmi. Niezwykłe dobry i uczynny, nie umie odmówić swej pomocy proszącym, a biedacy nigdy od progów jego ubożego domku nie odchodzą z próżną ręką, gdyż ma zwyczaj dzielić się z nędzą bodaj ostatnim kłosem chleba.

Pamiętają to liczni biedacy z czasów młonojnej opresji wojennej (1914), w czasie której niósł pomoc materialną licznym zubożałym rodzinom bliższych i dalszych znajomych. Niestety, zarzewianie, którzy wiele dobrego od tego poważnego starca-kapłana zawsze doznawali, nie odwdzięczają mu się tym sercem, na jakie jubilat zastępuje, a przeciwnie, uboga jego chudoba była parokrotnie przedmiotem pośladliwości złośliwych. Wobec zaś tego, iż przez cały czas wojny jubilat nie pobiera emerytury, stanu jego materialnego w ostatnich czasach do wesółych zaliczyc nie można, tembardziej, iż kapelanja zarzewska nie daje żadnych stałych środków utrzymania, a partą jest tylko na dochodach jałmużniczych.

Ponieważ świątynia omentarna nie pomieściłaby licznych wiernych, uroczyste nabożeństwo jubileuszowe odprawione zostanie przed ołtarzem, wniesionym na omentarzu i tu też do ludu wygłosi kazanie jeden z kapłanów łódzkich.

Kronika łódzka.

Odpust.

Jutro, z okazji święta N. M. Panny Szkaplerznej, przypada odpust doroczny w świątyni par. św. Stanisława Kostki.

Uroczystości odpustowe rozpoczyna nieszpory z procesją, które odprawione zostaną w dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wieczorem.

Również procesje odbędą się jutro w czasie uroczystej sumy i w czasie nieszporów.

Ze stołowni pracowników miejskich.

Zarząd stołowni dla pracowników miejskich, zmuszony koniecznością uregulowania wewnętrznego życia tej instytucji, na onegdajszym posiedzeniu postanowił przerwać przyjmowanie zapisów nowych członków do dnia 1 września r. b. Postanowienie to powzięte zostało, wobec niemożności przeprowadzenia w takim stanie, jak obecny, gruntownej reorganizacji gospodarki w kuchni i magazynach, jak również w biurze stołowni. — Jednocześnie na takie postanowienie wywarł wpływ brak dostatecznej ilości niezbędnych produktów żywnościowych, których obecnie otrzymywana ilość zaledwie wystarcza na wyżywienie zapisanych do tychczas stołowników (900—1000 osób).

Wydawnictwa wydziału statystycznego.

Pierwsze sprawozdanie miesięczne wydziału statystycznego magistratu łódzkiego za styczeń 1918 r. wyszło z druku i zostało rozesłane instytucjom centralnym, administracyjnym, oraz wydziałom statystycznym innych miast Królestwa. — Sprawozdanie obejmuje spostrzeżenia meteorologiczne; ruch ludności; urodzenia, małżeństwa, zgony; śmiertelność a) z uwzględnieniem wyznań, wieku i płci; b) stanu cywilnego wyznania, płci i wieku; c) na choroby zakaźne z uwzględnieniem wieku, wyznania i płci; d) podług 99 przyczyn śmierci, płci i wieku. Zachorowania na choroby zakaźne podług okręgów policyjnych, wyznań i płci; działalność Pogotowia ratunkowego i oddziału miejskiego przewoźny chorych, działalność miejskiego zakładu odświeżającego; działalności izby odkażającej, sprawozdanie dwóch domów izolacyjnych, ruch chorych w szpitalach miejskich i prywatnych, działalność ambulatorjów; statystyka pożarów, działalność gazowni miejskiej i elektrowni, jak również kolei elektrycznej łódzkiej i reżni miejskiej. Oprócz powyższych, sprawozdanie obejmuje działalność taniach kuchni, delegacji niesienia pomocy biednym, oraz ceny ważniejszych przedmiotów spożywczych w handlu wolnym i zakazanym.

W przyszłym tygodniu opuści druk sprawozdanie za miesiąc luty.

Z Rady szkolnej okręgu łódzkiego.

Onegdaj w lokalu inspekcji szkolnej okręgu łódzkiego odbyło się posiedzenie Rady szkolnej. Przewodniczył p. Pogorzelski. Po załatwieniu spraw bieżących zatwierdzono członków dozorów szkolnych w gminach Rszew, Puczniew, Mroga Dolna i Dobra.

W sprawie gimnastyki dla nauczycieli zastępca inspektora szkolnego, p. Radwański, wyjaśnił, że gimnastyka dla nauczycieli na kursach uzupełniających zostanie wprowadzona. Memorjał w sprawie powszechnego nauczania zachowano jako materiał dla przyszłej pracy. W sprawie zapomóg dla nauczycieli, z powodu

Do głębi wstrząśnięci wiadomością o śmierci

MICHAŁA ABA

wyrażamy rodzicom zmarłego głębokie współczucie

Kolegium nauczycielskie
Szkoły J. L. ABA.

Kochanemu Dyrektorowi, z powodu śmierci Ich jedyne go syna

b. p. Michała ABA

wyrażają serdeczne współczucie

Uczenice i Abiturjentki.

braku funduszy, Rada zdecydowała zwrócić się do ministerjum.

Następnie Rada przyjęła wniosek p. Bilskiego, aby ułożyć spis minimalnego inwentarza dla każdej szkoły. Pracę tę powierzono Komisji organizacyjnej.

W sprawie statystyki szkolnej, zgodnie z propozycją p. Pogorzelskiego, Rada wybrała specjalną komisję, w skład której weszli pp. St. Pogorzelski, J. Radwański, pastor K. Serini, St. Bilski i Z. Chojnacki.

Na zjazd przewodniczących rad okręgowych wyjedzie p. Pogorzelski.

Szkoły średnie w Łodzi.

Wszystkich szkół średnich w m. Łodzi posiadamy 47, z tych z językiem wykładowym niemieckim 6, jedna szkoła z językami wykładowymi—hebrajskim i polskim, jedna—z polskim i rosyjskim, w reszcie szkół zaś wykłady odbywają się w języku wyłącznie polskim. Zeńskich szkół jest 29 i 18 męskich. Do tych szkół średnich uczęszczało 6,067 chłopców i 6,086 dziewcząt, czyli na jedną szkołę męską przypada 337 wychowawców, na szkołę żeńską zaś—210 wychowawców. Podział uczących się na wyznania wykazuje, że uczęszczało do szkół średnich 5840 katolików, 3,995 żydów, 2,271 ewangelików i 47—innych wyznań chrześcijańskich. — Ogółem uczęszcza do szkół średnich 12,153 dzieci.

Zamiast ochron—szkoły miejskie.

Wydział szkolnictwa, na skutek uchwały Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi, wysłał do łódzkiej miejscowej Rady Opiekuńczej propozycję, aby w ochronach dzieci przebywały tylko do 7 lat, poczem były skierowywane do szkół miejskich początkowych.

Nowy kierownik seminarjum nauczyc.

Inspekcja szkolna okręgu m. Łodzi otrzymała z ministerjum wyznaczenie religijnych i oświecenia publicznego zatwierdzenie p. Marjana Dury na stanowisko dyrektora polskiego seminarjum nauczycielskiego w Łodzi.

Z półkolonji dla dzieci żydowskich.

Wczoraj, w półkolonjach dla dzieci żydowskich szkół miejskich odbyło się zakończenie sezonu pierwszej grupy dzieci. Działwa, rozmieszczona w trzech ogrodach, przy ul. Kątnej, Zakątnej i Nowociegelnianej, po śpiewach, deklamacjach i innych popisach, pożegnała swych opiekunów i rozeszła się—w liczbie trzechset dzieci—do domów, aby zrobić miejsce dla takiejże nowej partji. Dzieci przy wstąpieniu do półkolonji zostały wykapanie i ostrzyżone. Również obecnie, przy wyjściu zarządzone ponowną kąpiel. Dzieciom przybyło znacznie na wadze. Porad lekarskich i lekarstw udzielał dr. Jelszański, który wyznaczone mu za to honorarium ofiarował na polepszenie strawy dla wychowawców. Z nową partją dzieci na półkolonje przybywają również nowe siły nauczycielskie dla opieki nad nimi.

Podatek od majątku.

Podatek od majątku za rok 1917 i pierwsza rata za rok 1918 muszą być zapłacone najpóźniej do dnia 10 go sierpnia 1918 r. w głównej kasie policyjnej przy okienku Nr. 14. Po upływie tego terminu nastąpi niezwłoczne zafantowanie, wraz z kosztami, oraz ściąganie należności podatkowej drogą przymusu administracyjnego. Prócz kosztów zоста-

nie wtedy pobrana jeszcze nadwyżka pięcioprocentowa.

Z K. E. M.

Zarząd kolei Elektrycznej Miejskiej prowadzi obecnie roboty około zamiany torów na ul. Piotrkowskiej od Karola do Górnego Rynku. Przerwy w ruchu pociągów niema, gdyż roboty rozłożono w ten sposób, iż za dnia przygotowują się materiały do nłożenia torów i wiążą tory, a w nocy układają tory gotowe już na miejsca. Tym sposobem pociągi już od rana kursują po w nocy nłożonych torach nowych.

Wycieczka artystyczna.

Grono artystów Teatru Polskiego w Łodzi ze współudziałem doskonałej artystki dramatycznej, p. Heleny Arkawinówny, w dniu dzisiejszym rozpoczyna szereg przedstawień w pobliskich miastach. Zespół artystów w każdym z miast grać będzie dwie sztuki, a mianowicie: „Niebieskiego lisa” węgierskiego autora Harcega (komedja ta cieszyła się wielkim powodzeniem w Warszawie) oraz efektowną sztukę Schönherra p. t. „Djablica”. Wycieczka artystów obejmuje następujące miasta: Zdunsko-Wola (przedstawienia 20 i 21 lipca); Sieradz (23 i 24 lipca); Warta (25 i 26 b. m.); Wieluń (27 i 28 lipca); Łask (30 i 31 lipca). Przedstawienia te, ze względu na bardzo dobry zespół oraz niepowzednią wartość sztuk, niezły mogą na duże powodzenie.

Z sądów.

Poradził sobie.

Na ławie oskarżonych sądu pokoju 8 okręgu zasiadł 40-letni Adolf Weber, któremu prokuratorja zarzuciła dokonanie oszustwa. Rodzaw tej wprost wesolej sprawy są następujące:

W styczniu r. b. zgłosił się do biura policji kryminalnej Teodor Brzeziński, z zawodu fryzjer, zamieszkały przy ul. Pańskiej № 103 i zameldował, że w swoim czasie kupił od Webera (Milsza 25) kwit lombardowy, wydany w lombardzie przy ul. Południowej 20 za № 9336, na srebrny zegarek kieszonkowy. Za kwit ten zapłacił 10 marek i 90 fenigów procentu.

W początkach stycznia zjawił się sprzedawca i chciał kwit odkupić, ale nabywca nie zgodził się na tę odwrotną transakcję, sądząc widocznie, że kupno było okazjynie tanie, a więc korzystne. Ale się srodze zawłódl. Bo oto pomysły Weber poszedł do lombardu i symulując, że kwit mu zaginął, wykupił zegarek.

Proste i sprytne! Za „sprytne” jednak, aby mu uszło płazem. Pociągnięto go więc do odpowiedzialności sądowej.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do wykonania czegoś karygodnego. Brzeziński nie chciał mu zwrócić kwitu, więc udał się do lombardu i za „własne” pieniądze wykupił zastaw.

Sąd, uznając okoliczności łagodzące, skazał Webera na 14 dni więzienia, oraz 10 marek kosztów sądowych i zawiesił wykonanie wyroku na przeciąg 2 lat.

Ofiary

- złożone w „Godzinie Polski”.
- Na żyd. Tow. dobroczynności.
- Urzednicy wydziału zaprowiantowania miasta 26 mk. 419
- Na żyd. Dom Sierot. 414
- Wł. i Adam Moszkowicze 2 mk. 414
- Na „Uzdrowisko” przy łódzkim żyd. Tow. dobroczynności „Bykur Cholim”.
- Zofja i Zdzisław Lubinsey 25 mk. 420

Losy do IV klasy 2-ej Loterii
na rzecz Tow. Kulturalno-Oświatowych
już nadeszły. Cagnienie 30 i 31 Lipca.
Agentura Łódzka ul. Piotrkowska 10.

Dział ekonomiczny.

Projekty reform rolnych

na ziemiach polskich.

W wolaniach o reformy agrarne i zapowiedziach o nich przejawia się duch czasu. Podział ziemi jest najaktualniejszą sprawą społeczną chwili bieżącej. Nagły ten wiatr powiał z Rosji, gdzie bolszewicy rozparcelowali dobra pomiędzy chłopów i przeprowadzili socjalizację ziemi. Jak republika rosyjska wyszła na tym akcie rewolucyjnym, wiemy dobrze z codziennych wiadomości, nadechodzących ze wschodu.

Ukraina przez zmianę rządu wycofała się z afery bolszewickiej i szuka innego rozwiązania. Doniesiono niedawno, iż rząd Skoropadskiego zgodził się na prowizoryczne prawo agrarne, dzielące ziemię po 25 dziesiątyn (40 morgów) na osobę. Państwowy bank rolny ma zatrzymać bez ograniczenia wszelkie posiadłości, celem podziału pomiędzy chłopstwo. Projekt pójdzie pod obrady kijowskiej Rady Stanu. Nawiasem stwierdzamy nieścisłość owej informacji, która pozostawia nas w wątpliwości co do losów wielkiej własności polskiej na Ukrainie.

Pozatem na drodze projektów i zamiarów w dziedzinie przeobrażeń rolnych znajdują się również: Rumunia, gdzie reformę agrarną zapowiedział król Ferdynand w orędziu do parlamentu, i Węgry, gdzie rząd obecny, porzucając poprzedni wniosek hr. Tiszy, sam zabrał się do rozpatrzenia sprawy. W Austrii kwestja ta nie weszła jeszcze na porządek dzienny.

W Królestwie czas także dojrzewał. Rada Regencyjna wskazała w orędziu do Rady Stanu na „rozumne wdrożenie reform rolnych“, a dawniej już gabinet d-ra Steczkowskiego w oświadczeniu programowym z dnia 9 kwietnia zapowiedział: 1) popieranie drobnej własności włościańskiej, 2) parcelację dóbr majorackich i skarbowych, 3) założenie państwowego banku parcelacyjnego. Wśród dotychczasowych 14 przedłożeń rządowych na pierwszej sesji Rady Stanu nie znajdujemy jeszcze projektu reformy agrarnej. Widocznie ministerjum rolnictwa nie zdążyło uporać się z ogromnym materiałem, a może też rząd jest zdania, iż w sprawach przeobrażeń rolnych kompetentnym będzie dopiero Sejm. Jak słychać, wniosek o przyspieszenie reformy agrarnej ma w Radzie Stanu przedłożyć Klub Ludowy.

Zanim sprawa wytoczona zostanie przed forum naszego parlamentu, warto przysłuchać się różnym głosom, projektom i hasłom. Chodzi bowiem o sprawę ogromnej doniosłości, której wpływ i znaczenie sięgną daleko w przyszłość.

Królestwo i Galicja mają razem około 5 1/2 miliona małorolnej i bezrolnej ludności. W Galicji nie jest lepiej. Cyfra bezrolnych wynosi wprawdzie — na podstawie obliczeń d-ra Buzka — tylko pół miliona ludzi, lecz zato na małorolnych przypada z górą 2 miliony osób. A zatem mniejszej czwarta część mieszkańców tych dwóch dzielnic polskich nie posiada własnego warsztatu pracy, albo też ma za mały grunt, aby z niego żyć. Przytem Królestwo wraz z Galicją są najgęściej zaludnionym krajem rolniczym w Europie. Na 100 mieszkańców przypada u nas 56 rolników, a na 1 kilometr kwadr. 101 ludzi. W Niemczech na 1 klm. kw. trudni się rolnictwem 37 osób, we Francji również 37, w Anglii 36. Stąd Polska stoi w pierwszym rzędzie tych krajów, które mają największą emigrację. W ostatnich latach przed wojną corocznie wyjeżdżało z Królestwa i Galicji do Niemiec pół miliona robotników sezonowych, a w Stanach Zjednoczonych wyładowywało z górą 100 tysięcy emigrantów polskich. Nadto setki i tysiące wychodźców rozpraszają się za zarobkiem w krajach austriackich, w Danji, Belgii i Francji. Czerpiemy tu z danych, jakie skrzętnie nagromadziło przed wojną Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie.

Hasła reform agrarnych zaszczerpiły się najpierw w Galicji. Inicjatywę dało tamtejsze Pol. Stronnictwo Ludowe. Z jego podniety dr. Buzek, profesor uniwersytetu we Lwowie, zajął się teoretyczną częścią zagadnienia i napisał dłuższą rzecz, wykazując błędy bolszewizmu. W rozprawie swej objął on nie tylko Galicję, ale i Królestwo Polskie i projekty jego, dotyczące się Królestwa „Godz. Pol.“ zreferowała już w n-rze z 14 maja. Posłowie Stronnictwa Ludowego, ujmując rzecz konkretnie, uchwalili 1) żądać parcelacji wszystkich większych własności, 2) jednostka nie może posiadać więcej niż 200 hektarów (357 morg), 3) suma obszarów, liczących ponad 100 hektarów (178 morg) ziemi uprawnej, nie może przenosić 10% ziemi wziętej w kraju pod uprawę.

Na gruncie Królestwa Polskiego tutejsze Pol. Stronnictwo Ludowe (organ „Wyzwolenie“) pragnie utożsamiać się z P. S. L. galicyjskim, ale poza ogólnikowymi frazesami w „Wyzwoleniu“ nie podało w tej sprawie nie stanowczego. Podobnie Zjednoczenie Ludowe, pod którego auspicjami funkcjonuje Klub Ludowy w Radzie Stanu, nie ma jeszcze, zdaje się, własnego zdania. W organie partii „Zorza“ z dnia 6 kwietnia postawiono żądania: 1) chłopom musi być możliwość nabycia ziemi, 2) musi nastąpić uprzemysłowienie kraju, 3) ziemia nie może być przedmiotem wolnego han-

dlu i spekulacji, 4) obrót ziemią ma należeć wyłącznie do państwowego banku parcelacyjnego.

Natomiast wyszła niedawno w Warszawie broszura „O ziemi dla chłopów“, podpisana przez Piotra Leliwę. Pod pseudonimem tym, jak przypuszczają, kryje się członek Zjednoczenia Ludowego. Autor proponuje ograniczenie największych posiadłości ziemskich do 300 morg (167 hektarów), obowiązkowe zniesienie ordynacji i wielkich dzierżaw, wydanie praw, zabraniających spekulacji ziemią i przeprowadzenie reformy. Wyłączenie przez państwowy bank kolonizacyjny pod kontrolą rządu i społeczeństwa. Autor jest zdecydowanym przeciwnikiem socjalizacji, komunizmu ziemi i podobnych metod bolszewickich. Nie chce nawet przymusowej sprzedaży dóbr większych ponad 300 morgów. Podaje wniosek nałożenia przez Sejm podatku progresywnego na obszary nad 300 morgów. Broszura nosi charakter prywatnego poglądu, nie stoi za nią żadne stronnictwo.

Z innych stron niema dotychczas publicznych oświadczeń, ani z prawicy, ani z lewicy, choć w kręgach radykalnych wiele się po kątach agituje. Plan projektów polskich w sprawie reform agrarnych jest, jak widzimy, niewielki. Z zadowoleniem wypada podkreślić jedno: ogłoszone projekty „z dołu“, aczkolwiek mają znamiona radykalizmu, dalekie są od wzorów bolszewickich.

Czekamy teraz na przedłożenie agrarne naszego rządu w Radzie Stanu.

B.

Stan obecny przemysłu w Warszawie.

O redukcji, jakiej uległ przemysł w Warszawie, informują zestawienia statystyczne, podane przez inż. F. Sokala w III-cim tomie „Ekonomisty“ za rok 1917. W dniu 1 stycznia r. 1914 było w Warszawie 596 zakładów przemysłowych, zatrudniających 41,349 robotników, natomiast w d. 1 stycznia 1917 r. zakładów czynnych liczone 308 (10,692 robotników), nieczynnych zaś było 191. Wynika z tego, iż około 100 zakładów przemysłowych zupełnie zlikwidowano, a ilość czynnych zakładów wynosiła 52% liczby prewojennej. Kiedy 1 stycznia r. 1914 przypadało średnio na jeden zakład przemysłowy 70 robotników, 1 stycznia 1917 r. średnia liczba w jednym zakładzie wynosiła 35 robotników. Co do liczby zakładów największej redukcji uległy przemysły mineralne (przed wojną 11 zakładów, obecnie 3), włókienniczy (przed wojną 60, obecnie 18), zwierzęcy (przed wojną 29, obecnie 10), drzewny (52 — 22), spożywczy (88 — 51), metalowy (170 — 106), papierniczy (91 — 75) i chemiczny (23 — 19). Co do liczby robotników na pierwsze miejsce wysuwa się przemysł włókienniczy (przed wojną 5,835 rob., obecnie 586), potem zwierzęcy (2,816 — 405), drzewny (1,783 — 373), metalowy (17,706 — 3,669), papierniczy (3,329 — 1,157), spożywczy (4,757 — 2,566), chemiczny (2,034 — 1,272) i jedynie w przemyśle mineralnym liczba robotników pozostała niemal bez zmiany (224 — 239). Prócz większych zakładów przemysłowych użyteczności publicznej, jak gazownia, elektrownia, wodociąg, były czynne w d. 1 stycznia 1917 r. z liczbą powyżej 100 robotników, zakłady amunicyjne, które podlegały nadzorowi inspektoratu fabrycznego, o ile były pod zarządem prywatnych przedsiębiorców, w liczbie 3, nadto: 4 zakłady przemysłu metalowego, 6 spożywczych (młyny, fabryki cukierków), oraz po jednym zakładzie przemysłu zwierzęcego (garbownia), chemicznego, włókienniczego i mineralnego.

W konkluzji otrzymamy obraz następującej obecnej stanu przemysłu w Warszawie: od d. 1 stycznia 1914 do 1 stycznia 1917 r. liczba zakładów przemysłowych uległa zmniejszeniu do 52%, liczba robotników stanowi 26% dawnej, ponadto czas pracy uległ ograniczeniu do 50%, a nawet do 20%, a ogólna wydajność zakładów przemysłowych w Warszawie zmniejszyła się w przybliżeniu o 10%. Faktyczna wydajność zakładów przemysłowych jeszcze bardziej się zmniejszyła, gdyż wydajność robotnika skutkiem złego odżywiania zmniejszyła się co najmniej o połowę.

W chwili obecnej przemysł w Warszawie prawdopodobnie uległ jeszcze większym ograniczeniom. Ścisłych danych na r. 1917, których zebraniem zajmuje się wydział do spraw przemysłowych magistratu, jeszcze dotychczas nie opublikowano. Byłoby bardzo pożądane, aby odnośnie materiały drogą ankiet zebrano również dla innych środowisk przemysłu w Królestwie, a wówczas moglibyśmy ocenić wpływ wojny na stan przemysłu naszego na całym terenie Kongresówki.

(e) Z przemysłu nafcianego. Doskonałe interesy i świetne widoki na przyszłość galicyjskiego przemysłu nafcianego przyczyniły się do tego, że wiele instytucji finansowych usiłuje uzyskać silne oparcie w przemyśle nafcianym. Utworzyły się grupy osób zainteresowanych, które usiłują uzyskać wpływ na zarządy poszczególnych towarzystw przemysłu nafcianego. W wiedeńskich kręgach finansowych z niecierpliwością oczekuje się ogólnego zebrania „Karpackiego tow. nafcianego“ albowiem w ostatnich czasach jedna grupa osób zainteresowanych prowadziła z zarządem towarzystwa długotrwałe pertraktacje, w celu uzyskania wpływu na bieg przedsiębiorstwa. Niezależ-

nie od tego jeden bank wiedeński zdążył do tego samego celu. Za odstąpienie prawa głosowania ofiarują od 5 — 10 koron, a ponieważ dopiero 20 akcyj przedstawia jeden głos, więc walka podobna będzie tej instytucji finansowej kosztowała drogą.

(e) Handel niemiecki przed wojną. Przed wojną każdy niemiecki kupiec i przemysłowiec, chociaż nawet jego zdolność płatnicza nie była nadzwyczajną, otrzymywał od niemieckich hurtowników towary w wielkiej ilości i na bardzo przystępnych warunkach.

W ten sposób Niemcy uzyskały wielką część europejskiego i zamorskiego handlu. Niemcy utworzyły nowy rodzaj banków, banki handlowe, których pierwowzorem jest „Bank niemiecki“ (Deutsche Bank). Banki te w porozumieniu z niemieckim rządem cesarskim przyczyniły się do stałego rozwoju handlu niemieckiego. Jeżeli miano wybudować jakąś koleję, jakiś port, jakieś wielkie elektrownie, wogóle jeżeli miało być utworzone jakieś przedsiębiorstwo, potrzebujące dużo pieniędzy, to „Bank niemiecki“, „Towarzystwo dyskontowe“ (Disconto - Gesellschaft) albo „Bank drezdeński“ (Dresdner Bank) tworzyły syndykaty międzynarodowe. Do udziału przypuszczano zaprzyjaźnione banki szwajcarskie i holenderskie, oraz te banki francuskie i angielskie, które w zupełności były zależne od kapitalistów niemieckich.

Anglia zauważyła niebawem, że wyroby jej przemysłu nie wytrzymują konkurencji z wyrobami niemieckimi.

Wojna wskazała Anglii całą groźbę niebezpieczeństwa i dlatego też rząd angielski niebawem utworzył „British Trade Bank“, mający w porozumieniu z ministerjum spraw zagranicznych i ministerjum handlu pracować na wzór „Banku niemieckiego“.

(e) Kampanja banków czeskich w górnej Austrii. Według „Fremdenblattu“, donoszą z Linzu, że, jak zresztą wiadomo, Czesi usiłują uzyskać dla siebie czysto - niemiecką górna Austrię. Czeskie instytucje finansowe przy pomocy osób trzecich zakupują zagrody i zagony chłopskie, a czescy osadnicy usiłują czynić narodowe zdobycze. Banki płacą ceny wyższe od wartości, ażeby poprzeć „kolonizację“ czeską. Chłopi niemieccy z powodu braku sił roboczych, inwentarza i t. p. chętnie sprzedają ziemię, szczególnie gdy ofiarowywana cena jest pokaźna.

Ostatni wypadek wywołał wielkie wzburzenie. „Ziwnostenska Banka“ przy pomocy osoby trzeciej, pewnego czeskiego chłopca w Galmeukirchen postanowiła nabyć „Pierwszy górno-austriacki młyn piekarczy“, należący do stowarzyszenia 16 piekarzy miasta Linzu. Ludność zaprotestowała przeciwko temu, a nawet sam burmistrz dr. Dinghafer na zgromadzeniu ludowym zwrócił uwagę na grożące niebezpieczeństwo ze strony Czechów.

(e) Zarządy komunalne miast galicyjskich właścicielami kamieniołomów. Według „N. F. Presse“, zarząd komunalny miasta Krakowa na podstawie uchwały Rady miejskiej nabył od firmy „H. Kulka i S-ka, tow. z ogr. por.“ kamieniołomy znajdujące się w Galicji, a mianowicie łomy porfiru Mielkiana wraz ze stacją ładunkową Krzeszowice, łomy dolomitu Libiaz i Chrzanów i t. d. za cenę 6.250.000 koron. Kamieniołomy te będą eksploatowane przez zarząd komunalny miasta Krakowa wraz z zarządem miasta Lwowa i Tarnowa.

(e) „Compagnie Générale Transatlantique“ w dniu 31 grudnia 1917 roku posiadała flotę składającą się z 79 okrętów o ogólnej pojemności 353.517 ton w stosunku do 81 okrętów 366.936 ton w tym samym dniu 1916 roku. Dochody, włącznie z przeniesieniem z roku 1916 (10 mil. fr.), wynosiły 268 mil. fr., zaś wydatki 214 mil. fr., tak że zysk wynosił 54 mil. fr., z czego 46 milionów przeznaczono na opłacenie procentów i t. d., zaś 8 mil. fr. postanowiono rozdzielić pomiędzy akcjonariuszów.

(e) Zagraniczni spekulanci w Szwajcarii. Prasa szwajcarska oburza się na różne elementy, które zalały Szwajcarię i wykupują wszystkie towary i wyroby nieobjęte rozporządzeniami Rady związkowej, dotyczącymi rekwizycji i sprzedają następnie z wielkim zyskiem. Prasa żąda skutecznej i bezwzględnej interwencji rządu w tej sprawie.

(e) Środkowo-europejska produkcja cukru. Produkcję cukru za rok 1918 w porównaniu z r. z. obliczają następująco:

	1918	1917
w Niemczech	32 mil. cent.	31 mil. cent.
w Austro-Węg. 13,4 „	„	18,9 „

Produkcja cukru w Austro-Węgrzech ulega w czasie wojny znacznej redukcji.

(e) „Banca commerciale Italiana“, według telegraficznej wiadomości z Lugano, podwyższyła 156-milijonowy kapitał akcyjny na 208 mil. lirów i wykupiła 30.000 udziałów znajdujących się w rękach szwajcarskich i francuskich kapitalistów.

(e) Bezpośrednie pogłoski. Według wiadomości z Berlina A. E. G. (Ogólne tow. elektryczne) zaprzecza pogłoskom o fuzji z tow. aka. „Falten und Guillaume Karlswerke“.

(e) Plany niemieckie w sprawie zaopatrywania w kauczuk. Według wiadomości z Berlina ma być niebawem założone „Niemie-

kie towarzystwo gospodarcze handlu kauczukiem“. W celu ochrony waluty i tonażu kauczuku w czasie gospodarki przejściowej i po wojnie będzie racjonalny.

(e) „Węgierskie ojezyste towarzystwo akcyjne produkcji drzewa“ postanowiło 10-milijonowy kapitał akcyjny podwyższyć na 17,5 mil. koron. Dywidenda za rok 1917/18 wynosi 13,75%.

(e) Pożar wielkiej francuskiej fabryki czekolady. W Bolois padła pastwą płomieni znana francuska fabryka czekolady „Poulain“. Szkody obliczają na 6 milionów franków.

(e) Fabryka likierów „Hartwig Kantorewicz tow. aka.“ w Poznaniu rozdzielił prawdopodobnie 13% (r. z. 15%) dywidendy.

GIEŁDY.

Berlin, 17 lipca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	Paritet	placono	żądano
Nowy-York	4.19	—	—
Holandja	168.74	280.50	281.—
Dania	112.50	172.50	173.—
Szwecja	112.50	191.25	191.75
Norwegja	112.50	174.25	174.75
Szwajcaria	81.—	140.50	140.75
Austro-Węgry	85.06	62.05	62.15
Bulgaria	81.—	79.—	79.50
Konstantynopol	18.44	20.75	20.85
Madryt	81.—	112.	113.—

Amsterdam, 15 lipca. 15/7 13/7

	Paritet	15/7	13/7
Czeki na Berlin	69.26	83.85	84.125
„ „ Londyn	12.10	9.24	9.285
„ „ Paryż	48.—	34.—	34.71
„ „ Wiedeń	30.41	19.80	20.150
„ „ Kopenhaga	66.67	69.45	69.75
„ „ Sztokholm	66.67	68.50	68.75
„ „ Nowy-York	248.78	198.—	193.50
„ „ Szwajcaria	48.—	48.95	49.05

Newy-York, 11 lipca. 11/7 10/7

	Paritet	11/7	10/7
Weksle na Berlin	23.82	—	—
„ „ Paryż	19.—	5.7125	5.7137
„ „ Londyn	4.87	4.7250	4.7260
Canadian Pacific	—	145.62	147.50
Anacanda Copper Mining	—	67.25	67.50
Brebre	—	99.62	99.62

Zurych, 11 lipca. 11/7 10/7

	Paritet	11/7	10/7
Wpłaty: na Londyn	23.22	18.86	18.85
„ „ Paryż	100.—	69.55	69.35
„ „ Berlin	123.45	69.20	69.15
„ „ Bryn	100.—	43.90	44.—
„ „ Wiedeń	105.01	40.25	40.50
„ „ Amsterdam	203.32	24.75	25.—
„ „ New-York	6.18	8.96	8.95
„ „ Petersburg	266.68	53.—	52.—
„ „ Sztokholm	133.89	140.50	140.25
„ „ Kopenhaga	133.89	123.25	123.—

Giełda warszawska.

19 lipca.

Waluta rosyjska bez zmiany, również korony. Na polu papierów procentowych zaznaczyła się silna zwyżka dla wszystkich gatunków.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	165.— 168.— 169.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—
Listy zast. Ziemska 4 i pół proc.	173.— 175.— 176.—
Listy zast. Ziemska 4 proc.	150.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	162.— 163.— 164.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	164 50 163,25
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	144.— 146.— 147.—
Renta	—
Serie ros.	—
5 proc. Listy m. Łodzi	—
4 1/2 proc. Listy m. Łodzi	—

Ruble za 500 — 116 1/2, za setki 123.
Korony 55, 65.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
19/VIII pp.	22,4	— zachm.	—	22,6	—
19/VII 9 pp.	20,0	—	—	11.	—
19/VII 7 r.	16,4	—	—	—	—

W ubiegłym dobie:

Parno. Deszcz.

Zapowiedź na sobotę 20-go lipca:

Zmienna pogoda.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NACHTSALZ

DR. ZAWILKOWSKI

OGRÓD BRAUNA : : KSIĘŻY MLYN.

W niedzielę, dn. 21 lipca o godz. 3 popoł. RESURSA RZEMIEŚNICZA CHRZEŚCIJAŃSKA urzęduje Wielką Zabawę Ogradową...

Koncesjonowane Biuro Inkasowe z prawem windykacji Michał Reitberger Łódź, Andrzeja № 7

Kwiaciarnia, Dzielna 6. poleca kwiaty cięte i doniczkowe. Nowalje warzywne, owoce sezonowe, Kartofle młode.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliencie, iż mój znany Magazyn wytwornego obuwia pod firmą I. KOWALCZYK z dniem dzisiejszym przeniesiony został do nowego lokalu przy ulicy Cegielnianej 25.

POT i niemilą WOŃ znakomicie usuwa powszechnie znany „SUDORYN”

SKORA. - PODESZWY - ZEŁÓWKI. SZEWCOWI sprzedają całe skóry, krzyże, tatelki, boki i odpadki. Detaliczna sprzedaż osobom prywatnym...

Ogłoszenia drobne. Akuszerka Marta Nowakowska, Aparaty fotograficzne we wszystkich rozmiarach, Bardzo ważne dla pań. Przyjmuję wszelkie roboty w zakresie krawiectwa...



W ogrodzie Koncert orkiestry braci TAUBE. Program walców i operetek. Początek Koncertu o godz. 4 i pół po poł.

Resztki - tanie - Resztki - tanie - na ubiory męskie damskie i dzieciinne można konkurencyjnie nabyć Zachodnia № 29

Skład apteczny Arno Dietel, Piotrkowska № 157 Zakład czynny od godz. 8-jej rano do 7 wiecz, w sobotę do godz. 8 wiecz, w niedzielę zamknięty.

Kupię zaraz niedrogo: 6 krzesel używan., krytych dermatoidem, oraz matę prasę do kopjowania.

Kupuję starą biżuterję, zamieniam na nową, oraz przyjmuję wszelkie roboty zakład jubilerski i zegarmistrzowski.

Pensjonat 10 minut od Koluszek, miejscowość lesista, spokojna, wyborowa kuchnia, młodzież pomocy w naukach.

Produkty wiejskie i nabiał po cenie konkurencyjnej poleca mleczarnia A. FLEMKE Cegielniana 47. 5617-16

Ważne dla drobn. sklepów! Papierosy po cen. monop. i towary kolon. poleca HURTOWNIA Stow. Drobn. Kupców Polsk. Długa 105.

W niedzielę, dnia 21 lipca 1918 r. w Helenowie dzień sportowy. Dwa Matsche piłki nożnej. Zwycięzcy nagrodzeni zostaną piłką.

Dr. Mieczysław Marx Chirurga, chor. kobiece, akuszerka. miesz. obecnie: Krótka 9.

Dr. Bolesław Kon wznawiał przyjęcia. Choroby uszu i nosa, gardła i chirurgia.

Dr. B. Czaplicki Specjalista chorób uszu, nosa i gardła powrócił. Piotrkowska 120,

Dr. Słodwik Falk wznawiał przyjęcia. Choroby skórne i weneryczne.

Dr. M. Silberstein choroby jamy brzusznej, chirurgia. Przyjmuje czasowo: NAWROT 2,

Dr. I. Watten Chirurg. powrócił. Przyjmuje od 4-6. Al. Kościuszki (Nowo-Spacerowa) № 53.

Do wynajęcia 12 morgów ziemi w Rosanowie (na wschód od lasu Lucmierskiego), właścicielka Hüslner, w Zgierzu, Wysoka 4. Adres Kürzel. 5840-3

Ławki i inne utensylja szkolne do sprzedania. Złota 7 m. 10. 5786-3

Młoda inteligentna panna nie mająca narazie posady, prosi o nadsyłanie reperacji bielizny i szycie. Ceny skromne. Adres, Andrzeja 54-13. 5754-13

Młody człowiek z 4-kl. wykształceniem, poszukuje posady praktykanta lub pisarza w majątku ziemskim. Of. sub. „Praktykant J. T.” 5820-1

Pensjonat w Poddeblu, M. Wolczaskiej, Willskor. Wiadomość na miejscu. 5849-1

Pokój słoneczny, w parku, z umeblowaniem lub bez, z elektrycznością, gazem i wszelkimi wygodami dla kobiety. Nawrot 32 m. 24, od godz. 5. 5845-2

Dr. L. PRYBULSKI Choroby skórne, weneryczne i włosów. Godz. przyjęć: od 8-2 i od 4-8, dla pań od 5-8 wiecz.

Dr. St. Lewinson powrócił mieszka obecnie Zgierska 11, choroby wenętrzne. Przyjmuje od 9-10 rano, od 5-7 wiecz. 5587-8

Akuszerka B. BÜCHLER mieszka obecnie Główna № 5. 5534-0

Akuszerka Helena Aszkenazy Zawadzka 10, m. 19 przyjmuje od 2-5. 5737-3

Akuszerka R. Pipikowa z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano Łódź, Piotrkowska 132 w podw., wejście na lewo, II p. na prawo. Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 5307-10-1

Czesław Poznański Adwokat przysięgły przeniósł się do Łodzi, przyjmuje 4-6. Sienkiewicza № 67. 5867-3

Skradziono paszport wyd. w Łodzi na imię Franciszka Grzegorzewicza oraz świadectwo z gazowni. 5780-1

Zaginął paszport niemiecki na imię Pawła Makówka, wydany w Łodzi. 5826-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Emilji Kelm, na 2 osoby. 5834-1

Zaginął paszport wyd. w Łodzi, na imię Andrzeja Fajsa. 5836-1

Zaginął wyrok z Król. Polsk. sądu Pokoju, z VII okręgu, wystawiony przeciwko Jankowi Anselowi. 5839-1

Z powodu wyjazdu zaraz do stylu „Rokoko”. Piotrkowska 194 m. 4, od 11 do 3. 5769-7

Zaginął paszport niemiecki wydany w gminie Widzew na imię Marjanny Ławwik. 5815-1

Zaginął paszport na imię Edwarda Krzepieckiego, wydany w Łodzi. 5789-1

Zaginął paszport wyd. w Łodzi na imię Hady Wilhelmer. 5781-1

Zaginął paszport wydany przez C. N. P. P. w Łodzi za № 9901/3, na imię Józefa Weinberga. 5726-1

Zaginął paszport wydany w gm. Buok, pow. Łaskiego, na imię Franciszka Mizera. 5743-1

Zginęła karta węglowa za № 15622, na imię Szymona Rosen. 5694-1

3 pokoje z kuchnią i wyg. do wynajęcia, elektr. i gaz. na wprost Parku Staszica, Cegielniana № 114. 5833-3

2 piękne pokoje frontowe z oświetleniem, do wynajęcia. Wiadomość: Stein, Konstantynowska 2. 5681-3